

RES PUBLICA

R E G I O N U N Y S K I E G O

NYSA • PRUDNIK • KAMIENNIK • GŁUCHOŁAZY • PACZKÓW • OTMUCHÓW • KORFANTÓW • PAKOSŁAWICE

ŚWIAT

KRAJ

REGION

5 ŻELAZNA PIĘŚĆ
DONALDA TRUMPA

7 KAMPANIA WYBORCZA
CORAZ BARDZIEJ WYRAZISTA

9 CIĄG DALSZY USUWANIA
SKUTKÓW POWODZI

Oczywiście, że mieszkańcy Nysy woleliby nie organizować referendum w sprawie odwołania Burmistrza i Rady Miejskiej. Oczywiście, że woleliby, żeby wszystko było dobrze.

NIECHCIANE ŚWIĘTO DEMOKRACJI



Zbiórkę podpisów pod wnioskiem referendalnym Komitet rozpoczął 15 stycznia 2025 — w tym samym dniu, w którym wg przepisów mógł to zrobić. 27 stycznia podpisów było już 3200, 29 stycznia 3600. Organizatorzy chcą zebrać więcej podpisów, ponieważ z pewnością część z nich nie będzie spełniać wymogów formalnych i w związku z tym ostatecznie na liście znajdzie się mniej zwolenników pomysłu.

Aby referendum doszło do skutku konieczne jest poparcie 4277 mieszkańców Nysy. Komitet ma na to 60 dni. Trzeba przyznać, że zapał i determinacja towarzyszy organizatorom i wolontariuszom, którzy bez względu na pogodę, wiele godzin spędzają w punktach, zbierając podpisy mieszkańców.

Mieszkańcy mówią

Poziom rozgorycznia jest duży, dotyczy głównie sytuacji powodziowej i działań władz w tamtym okresie. Mieszkańcy zalanych terenów chcieliby powołania komisji, która zbadałaby szczegółowo przebieg i adekwatność działań.

dokończenie na str. 3

CHODŹ, *pracuj elastycznie.* Z NAMI



Grażyna, pracuje w restauracji

**Dowiedz się więcej i aplikuj
w restauracji w Nysie,
ul. Raclawicka 12a.**

Zadzwoń

784 981 400

lub napisz

mcd.nysa@mborowy.pl



dokończenie ze str. 1

Na pytanie czemu podpisują wniosek pod inicjatywą referendalną odpowiada: „Chodzi o powódź i biogazownię w Domaszkowicach — to dwa najważniejsze powody. Nie sprawdził się burmistrz.” oraz „Podpisuję, bo całkowicie nie podobała mi się organizacja obrony Nysy [przed powodzią], cała administracja, sztab kryzysowy nie funkcjonował mimo tego, że burmistrz był na miejscu, gdy mieszkańcy pomagali ratować Nysę, nic nie było przygotowane. Ewakuacja była robiona pochopnie. Jezioro Nyskie nie zostało przygotowane, woda nie została spuszczone. Burmistrz i władze Nysy nie przygotowały się na powódź, chociaż było wiadomo, że ona po prostu będzie.”. Zdarzają się też bardzo prywatne powody dotyczące sytuacji administracyjnej.

Rada nie działa

Radny Miasta Sławomir Siwy w swoich mediach społecznościowych wyjaśnia dlaczego jest zwolennikiem referendum, mimo iż w razie jego powodzenia zostanie odwołany wraz z całym organem.



Jego zdaniem Rada nie działa poprawnie. Powołując się na zwyczaje panujące w Sejmiku

Województwa Opolskiego, zauważa, że Rada Miasta powinna kontrolować działalność

burmistrza i spółek gminnych powołując do tego celu Komisję Rewizyjną oraz Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, której członkowie składają się z opozycji. W Radzie Nysy tego brakuje, stąd tak trudno ma być o zmiany. 29 stycznia Sławomir Siwy postulował włączenie do porządku obrad Rady Miasta stałego punktu, jakim miałyby być wypowiedzi mieszkańców gminy. Inicjatywa nie spotkała się z poparciem. Kwestia braku komunikacji i respektowanie potrzeb nysan jest stale podnoszona. Poruszał ją między innymi Arkadiusz Kuglarz. Podczas ostatniej sesji Rady Miasta omówiono temat referendum i nie spotkał się on z przychylnym nastawieniem.

Spalarnia i biogazownia

W Domaszkowicach działa chlewnia i wysypisko śmieci. Już te dwie informacje wystarczą, by nie garnąć się do zakupu nieruchomości w tym miejscu. Tymczasem w planach jest budowa największej w Polsce biogazowni. Czy nie ma już nic do stracenia? Mieszkańcy obawiają się o wzmożony ruch ciężarówek, uciążliwy zapach oraz kolejne inwestycje powiązane z biogazownią. Tego typu obiekt z pewnością wpłynie na obniżenie wartości gruntów. Spalarnia śmieci w Nysie ma zostać zlokalizowana w sąsiedztwie osiedli mieszkaniowych, rodzi to pytania o jej wpływ na zdrowie i rosnące koszty ogrzewania.

ciąg dalszy na str. 4



www.respublica.com.pl

Odkryj nową przestrzeń do dialogu na tematy z naszego regionu.

Eksperti ostrzegają przed ryzykiem wzrostu kosztów budowy oraz możliwymi opłatami za emisję CO₂, które mogą obciążyć mieszkańców finansowo.” — piszą inicjatorzy referendum. Ich zdaniem władze miasta zignorowały głosy sprzeciwu mieszkańców obu miejscowości.

Widmo kredytów i nepotyzmu

Mieszkańcy obawiają się także kredytów, które zaciąga Gmina Nysa. Niektórzy mówią już o spirali długów. Pod ostrzałem Komitetu znalazła się np. Agencja Rozwoju Nysy i jej prezes Bogdan Wyczałkowski. W 2023 instytucja miała mieć ponad 10 mln zł długu. „nyska prokuratura bada wydanie 3,58 mln zł z pominięciem prawa zamówień publicznych. Wśród wydatków znalazły się luksusowe samochody i kosztowna promocja” — piszą działacze.

Zastraszanie?

Ciekawy głos w sprawie wyraził jeden z członków Komitetu Referendalnego Patryk Cichy: „Nie ukrywam, że ludzie nie chcą się tym dzielić, ponieważ boją się, to jest najczęściej przyczyna. Ludzie nie chcą o tym rozmawiać, nie chcą tego komentować, bo żyjemy w mieście, w którym panuje atmosfera strachu. Ludzie są zastraszani, są wprowadzane metody na zasadzie: kto się podpisze, będzie miał problemy. Często to powtarzają! U części ludzi działa to motywująco (...). My nie możemy żyć w otoczeniu w którym my mamy się bać, a niestety taka panuje atmosfera w mieście. Ludzie są zastraszani. Dotarła do nas ostatnio informacja, że w jednej z instytucji tutaj działających na terenie miasta powiedziała wprost, że każdy kto podpisze się na liście poparcia pod wnioskiem, zostanie zwolniony z pracy. To jest skandal, to jest totalny absurd. My skontaktujemy się z tą panią. Mamy świadków, że takie rozmowy miały miejsce”. Obecnie, po zmianie przepisów, listy z podpisanymi pod wnioskiem referendalny nie przechodzą przez ręce burmistrza, ale trafiają bezpośrednio do Komisarza Wyborczego w Opolu.

Nie wszyscy chcą

„Spotykamy się z bardzo przychylną reakcją mieszkańców. Każda osoba, która zmierzyla się z dezinformacją i dezorganizacją podczas powodzi w Nysie chętnie podpisuje wnioski. Ludzie mówią wprost, że burmistrz Kolbiarz



ich zawiódł. Spotykamy się też z innymi głosami – mieszkańcy gratulują nam odwagi, że chcemy zmienić coś w naszej gminie” — mówi Patryk Cichy, twarz inicjatywy referendalnej. Nie brakuje także tych którzy mają inne zdanie: „Zdarzają się głosy (...) które są za tym, aby ta władza pozostała na swoim miejscu. Ja to szanuję. (...) Mówią o tym, że przyjdą i zagłosują inaczej niż my”. Rzeczywiście, wiele osób uważa, że owszem, nie wszystkie decyzje podczas powodzi były trafne, jednak biorąc pod uwagę prędkość fali i konieczność natychmiastowego działania, można usprawiedliwić uchybienia. Jeden z mieszkańców, podczas pierwszego spotkania informacyjnego w sali Niebo wyra-

ził swoją obawę, o to czy inicjatorzy referendum z tą samą sytuacją poradziliby sobie lepiej niż burmistrz Kolbiarz.

Druga strona

Kordian Kolbiarz nie chciał z nami rozmawiać. Wiemy natomiast, że uważa argumenty formułowane przez Komitet Referendalny za nietrafione i szkodliwe. Na zarzut, że w czasie powodzi władze Nysy ewakuowały się w bezpieczne miejsce odpowiada kwestiami logistycznymi — tak musiało się stać, ponieważ aby koordynować działaniami konieczne było bezpieczne miejsce, które gwarantowało łączność. Jednocześnie burmistrz przekonuje, że z pokorą odnosi się do ogromu pretensji kierowanych pod jego ad-

resem ze strony mieszkańców. Deklaruje, że on oraz zasiadający w Radzie Miasta mają chęć wyciągnąć wnioski płynące z powodzi i przygotować się na ich podstawie na kolejne zagrożenia.

„Sesja Rady to teatrzyk kukiełek i lalek”

Swoje rozgorycznie wyrażają różne osoby. Dość powiedzieć, że Komitet Referendalny tworzony jest przez sołtysa Kubic Agnieszke Białochławkę czy sołtysa Domaszkowic Edytę Wąs. Inicjatywę wspiera też sołtys Jędrzychowa Andrzej Stadnik czy radny miasta Sławomir Siwy. Ten pierwszy Radę Miasta nazywa „teatrzykiem kukiełek i lalek” i z rozgoryczaniem wyraża się o działaniach władz i swoich z nimi

relacjach.

Nowe punkty na liście

Okazuje się, że lista zarzutów pod adresem Kordiana Kolbiarza nie kończy się, codziennie przybywają nowe punkty. 21 stycznia na składowisku odpadów popowodziowych w Domaszkowicach doszło do zatlenia się przymy. Zdaniem strażaków nie był to pożar, a ogromny dym pochodził m.in. z gaszenia gorących odpadów wodą. Na zdjęciach zrobionych podczas zdarzenia widac jednak ogień. Mieszkańcy Domaszkowic i okolicznych miejscowości widzieli potężne kłęby białego dymu, jednak nie otrzymali informacji o tym skąd pochodził ani czy stanowią zagrożenie. Komunikat burmistrza pojawił się dopiero następnego dnia, co wg części osób, było jawnym zaniedbaniem.

Co dalej?

Inicjatywa referendalna jest w toku. Zapal członków komitetu nie pozwala wątpić w to, że referendum dojdzie do skutku. Jeśli podpisy uda się zebrać szybko, referendum zostanie ogłoszone jeszcze przed wyborami prezydenckimi lub tuż po nich. Aby jego wynik był ważny i wiążący do urn musi przyjąć min. 12 tys. mieszkańców Nysy. W przeciwnym wypadku wynik pokaże jedynie mobilizację środowisk oraz ich poziom niezadowolenia. Podczas głosowania mieszkańcy odpowiedzą na dwa pytania: Czy jesteś za odwołaniem burmistrza Kordiana Kolbiarza? oraz Czy jesteś za odwołaniem radnych Rady Miejskiej w Nysie? Jeśli wszystkie warunki zostaną spełnione i burmistrz oraz rada miasta zostaną odwołane w wyniku referendum, dojdzie do wcześniejszych wyborów. „Dyskusje nad wizją Nysy zostawiam osobom z politycznymi aspiracjami. Po skutecznym REFERENDUM odbędą się wybory, my będziemy mądrzejsi, nie będziemy swojego poparcia opierać na ilości banerów rozwieszonych na mieście. Odejdziemy od tej całej politycznej gry i postawimy na ludzi, którzy realnie będą stawiać nasz interes na pierwszym planie.” mówią członkowie Komitetu. Kto miałby zająć miejsce obecnych władz? Przez pewien czas typowano radnego Arkadiusza Kuglarza, jednak niedawno zrezygnował on z pełnionej funkcji, by objąć stanowisko w Naczelnej Izbie Kontroli. Czy uda się znaleźć ludzi, którzy odpowiedzą na oczekiwania mieszkańców? Czekamy na rozwój wypadków.

ŻELAZNA PIĘŚĆ DONALDA TRUMP



Miało być 100 dekretów w jeden dzień, a skończyło się na 46. To i tak imponujący wynik, biorąc pod uwagę tempo realizacji obietnic wyborczych przez polskie rządy.

Obrona kobiet przez eksterminizmem ideologii gender i przywrócenie biologicznej prawdy w rządzie federalnym” — taki tytuł nosi dokument podpisany przez Donalda Trumpa w dzień swojego zaprzysiężenia. Na jego mocy szereg zmian wprowadzonych przez poprzednią administrację zostaje cofniętych. W dokumentach państwowych zastąpiono słowo „gender” rozumiane jako „tożsamość płciowa”, „płeć kulturowa” określeniem „sex” — płeć

biologiczna. Wiele środowisk odetchnęło z ulgą. Od 2022 bowiem w paszporcie obywatela Stanów Zjednoczonych można było wybrać płeć męską, żeńską lub X – inną, a co ciekawe nie musiało to być zgodne z innymi dokmetami ani z dokumentacją medyczną. Zmiana niesie ze sobą także bardziej „życiowe” skutki: od teraz wszelkie instytucje takie jak schroniska dla migrantów czy więzienia muszą przydzielać podopiecznych do dwóch grup: kobiecej lub męskiej. Nie ma tu już możliwości łatwej zmiany na podstawie odczuć czy przekonań. Ponadto w wojsku nie dozwolone jest używanie „zmyślonych” zaimków. Donald Trump jeszcze w czasie kampanii, w listopadzie oświadczył, że tzw. korekta płci u dzieci będzie w USA zakazana. Ameryka wycofuje się z programów promujących gender.

Prawo ziemi vs. Trump

Tzw. prawo ziemi obowiązywało w USA od 150 lat i było

jednym z symboli tego kraju. Ktokolwiek urodził się na terenie Stanów, a nawet na amerykańskim statku lub na terenie amerykańskiej bazy wojskowej za granicą, zyskiwał automatycznie obywatelstwo i otrzymywał paszport tego kraju. Obywatelstwo rodziców czy legalność ich pobytu nie miało znaczenia. Było to możliwe dzięki 14. poprawce do Konstytucji uchwalonej w 1868. Tymczasem już chwilę po swoim zaprzysiężeniu Donald Trump podpisał dokument zmieiający *lus soli*, noszący tytuł *Protecting the Meaning and Value of American Citizenship Executive Order* czyli w tłumaczeniu: „Rozporządzenie wykonawcze w sprawie ochrony znaczenia i wartości amerykańskiego obywatelstwa”. Na mocy tego dokumentu Stany odmawiają udzielenia automatycznego obywatelstwa dzieciom urodzonym przez nielegalnych imigrantów oraz przez osoby przebywające na terenie USA na podstawie

wiz turystycznych, studenckich i pracowniczych. To bardzo poważna zmiana. Na ten dekret zareagował Sąd Federalny w Seattle, który zdecydował o zawieszeniu jego obowiązywania do czasu wydania ostatecznego orzeczenia w tej sprawie.

Jednak pro-life

Jednym z ciekawszych decyzji początku drugiej kadencji Donalda Trumpa jest ułaskawienie 23 działaczy *pro-life* aresztowanych i skazanych za pokojowe protesty pod klinikami aborcyjnymi (21 skazanych, 2 sprawa była w toku). Spora część tych osób to ludzie starsi, których manifestacje polegały na modlitwie, wręczaniu kobietom kierującym się do klinik aborcyjnych róż oraz ulotek z realną pomocą im i ich dzieciom. Swoje działanie w tej sprawie Trump zapowiedział już w 2023 roku, kiedy stwierdził, że jeśli wygra, powoła komisję: „która szybko rozpatrzy sprawy każdego więźnia politycznego niesłusznie prześlą-

dowanego przez administrację Bidena”. Wielu obserwatorów zwracało uwagę na łamanie przez poprzedniego prezydenta pierwszej poprawki do Konstytucji, która brzmi: „Kongres nie wprowadzi ustaw wprowadzających religię lub zabraniających swobodnego wykonywania praktyk religijnych; ani ustaw ograniczających wolność słowa, prasy, lub naruszających prawo do pokojowych zgromadzeń i wnoszenia do rządu petycji o naprawę krzywd”. Na podstawie tzw. Ustawy FACE o swobodnym dostępie do wejść klinik można było klasyfikować nawet pokojowe zgromadzenia, jako przestępstwa. W przeddzień Narodowego Marszu dla Życia w Waszyngtonie Trump podpisał ustawę uwalniającą więźniów tego typu, osadzonych za czasów Joe Bidena: „To wielki zaszczyt, móc to podpisać” — powiedział 47 prezydent USA sygnując dokument o ułaskawieniu.

POLSKA NADRABIA ZALEGŁOŚCI...

Polska, będąca jednym z kluczowych graczy w Europie Środkowej i Wschodniej i jednym z liderów krajów Trójmorza odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu polityki europejskiej oraz międzynarodowej gospodarki. W ciągu ostatniej dekady, Polska zdołał sprostać licznym wyzwaniom, które stawiały przed nami dynamiczne zmiany na świecie.

Oczywiście ciągle nie można powiedzieć, że nasz kraj należy do ścisłego grona liderów gospodarczych w Europie. Zdecydowanie jednak staramy się dogonić główną stawkę. Polska należy do grona krajów, które w ostatnich latach odnotowały dynamiczny wzrost gospodarczy i osiągnęły znaczący rozwój. Mimo iż na tle największych gospodarek Europy, takich jak Niemcy, Francja, czy Wielka Brytania, Polska nie osiąga jeszcze ich skali ani wpływów, to z pewnością jest jednym z kluczowych graczy w tej części kontynentu.

Niestety nasze miejsce w szeregu nie zależy od statystyk ale od tego jak jesteśmy traktowani przez tzw. międzynarodowych partnerów. W tym miejscu należy odnotować, że Polska została właśnie zaliczona do krajów drugiej albo nawet trzeciej kategorii. Media w ostatnich dniach obiegała informacja, że Polska znalazła się na liście państw, które obejmie ograniczony dostęp do najbardziej zaawansowanego sprzętu wykorzystywanego do rozwijania sztucznej inteligencji. To



skutek nowych regulacji, które wprowadziły Stany Zjednoczone.

Na skutek decyzji rządu USA Polska znalazła się w grupie krajów, gdzie dostęp do najbardziej zaawansowanych akceleratorów podlega ograniczeniom i regulacjom. Decyzja ta oznacza, że nasz kraj został objęty limitami importowymi. To pokazuje, że w relacjach z USA nasza gospodarka wciąż jest uważana za peryferyjną. Co zresztą nie odbiega daleko od rzeczywistości.

Na miarę naszych możliwości staramy się doganiać Europę i świat.

Lata 2015-2023, które obejmowały rządy Prawa i Sprawiedliwości, to szereg zrealizowanych reform, które miały na celu wzmocnienie państwowych instytucji, a także poprawę sytuacji społecznej i gospodarczej.

Wprowadzono w tym czasie m.in. sztandarowy program 500+, inne programy takie jak: „Mieszkanie+”, Senior+, Czyste Powietrze, zwiększono zaangażowanie w inwestycje w infrastrukturę transportową, rozwój sieci dróg i kolei, programy cyfryzacji – e-administracja: Centralna Ewidencja Pojazdów i Kierowców oraz e-Dowód – to tylko niektóre z projektów, które usprawniły funkcjonowanie administracji publicznej.

Ponadto, poprzedni rząd prowadził inwestycje w rozwój infrastruktury szerokopasmowej i 5G, wspierając także rozwój polskich firm technologicznych. Programy takie jak Ogólnopolska Sieć Edukacyjna (OSE) miały na celu dostarczenie szerokopasmowego internetu do szkół, co miało znaczący wpływ na jakość edukacji w Polsce, szczególnie w dobie pandemii.

Wdrożono szereg programów mających na celu poprawę sytuacji gospodarczej w różnych regionach. Polska Wschodnia czy Równe Szanse miały na celu zmniejszenie nierówności rozwojowych między różnymi regionami kraju, szczególnie w kontekście infrastruktury, edukacji i innowacji. Przeznaczenie funduszy na rozwój mniejszych miast, modernizację wsi oraz wsparcie dla lokalnych przedsiębiorstw poprawiły równomierny rozwój kraju i zwiększyły atrakcyjności inwestycyjnej regionów wschodnich. Poczyniono znaczne inwestycje w odnawialne źródła energii.

Jednym z kluczowych elementów, które pozwoliły Polsce skutecznie nadążyć za globalnymi trendami gospodarczymi, była polityka inwestycyjna. Polska przyciągała inwestycje zagraniczne, szczególnie z sektora no-

wych technologii. W szczególności, po 2015 roku, rząd postawił na rozwój sztucznej inteligencji, 5G, blockchainu oraz cyberbezpieczeństwa, starając się przyciągnąć międzynarodowe firmy, które dostrzegły potencjał Polski w tych dziedzinach. Wzrost liczby startupów, inwestycje w badania i rozwój, a także modernizacja polskich uczelni, które zaczęły bardziej angażować się w innowacje, były kluczowymi elementami wspierającymi rozwój gospodarki opartej na wiedzy.

...w Niemczech nie zapłacisz Blikiem...

W momencie w którym w Polsce takie technologie codziennego użytku jak płatności Blikiem albo e-dowód i e-recepta stają się coraz bardziej dostępne nasz zachodni sąsiad ma z rozwojem cyfryzacji i nowych technologii zaskakujący problem.

„Cyfryzacja postępuje w ostatnich latach flegmatycznie” – komentuje niemiecki dziennik „Tagesspiegel”. Jak dodaje, „Niemcy nie są już tak dobre pod względem technicznym i gospodarczym jak kiedyś. Dobra reputacja marki „made in Germany” nie będzie trwać wiecznie, jeśli Niemcy pozostaną w tyle w kluczowej branży przyszłości, czyli cyfryzacji” – pisze na łamach pisma Chri-

stoph von Marschall.

Wiele rzeczy nie działa w Niemczech cyfrowo, choć w innych krajach jest to oczywiste. W Czechach, Estonii i Polsce wiele spraw można załatwić online, gdy w Niemczech nadal wymagają osobistego stawienia się w urzędzie, łącznie z walką o termin wizyty. A braków jest wiele. Dobrego internetu brakuje w niemieckich kolejach, szkoły są „cyfrowymi pustyniami”. Podczas pandemii Polska praktykowała nauczanie online, podczas gdy w Berlinie zmagano się z przeszkodami: „od niestniejącego lub powolnego internetu po brak technologii wśród uczniów i nauczycieli, przeciążone platformy edukacyjne i ochronę danych.

W ciągu ostatnich lat Niemcy wcale nie nadrobiły zaległości. Spośród 650 szkół publicznych w Berlinie tylko 66 ma łącza szerokopasmowe. Tylko dziesięć ma pełną sieć WiFi.

... ale Świat odjeżdża w zastraszającym tempie

W Chinach, USA i Indiach powstają przełomowe technologie, które mają ogromny wpływ na przyszłość. W państwie środka dominują innowacje w sztucznej inteligencji, 5G, energetyce odnawialnej (szczególnie panele fotowoltaiczne i turbiny wiatrowe) oraz biotechnologii. USA lideruje w AI, sztucznej inteligencji w medycynie, rozwoju kwantowych komputerów i autonomicznych pojazdach. Indie wyróżniają się w technologii IT, rozwoju energii słonecznej oraz innowacjach w biotechnologii rolniczej i fin-tech. Unia Europejska, mimo postępów, ma trudności z integracją technologii i reformami, co spowalnia tempo rozwoju UE w tym również tempo rozwoju Polski. Może to właściwy moment, żeby zadać pytanie, czy Unia Europejska jako wspólnota polityczna i gospodarcza w obecnej formie ma jeszcze sens?

GL

Wybory w Niemczech

W styczniu 2025 roku prezydent Niemiec, Frank-Walter Steinmeier, zdecydował się rozwiązać Bundestag, co spowodowało przedterminowe wybory.

Rząd kanclerza Olafa Scholza stracił poparcie w Bundestagu, co doprowadziło do politycznego kryzysu. Po serii nieuda-

nych prób utworzenia stabilnej koalicji i braku zaufania w parlamencie, prezydent Steinmeier wykorzystał swoje uprawnienia i zdecydował się na rozwiązanie Bundestagu. To oznaczało konieczność przeprowadzenia przedterminowych wyborów, które odbędą się w 2025 roku.

To zaskakujące wydarzenie, ponieważ Niemcy rzadko

doświadczają kryzysów politycznych, które prowadzą do przedterminowych wyborów. Obecnie koalicja Sholtza składająca się z trzech partii to już przeszłość.

23 lutego Niemcy zagłosują. Wielu z nich jest bardzo niezadowolonych z dotychczasowej polityki gospodarczej czy migracyjnej, prowadzonej przez

władze. Nasz zachodni sąsiad boryka się z poważnym kryzysem. Sondaż przeprowadzony na miesiąc przed wyborami pokazuje, że największym poparciem cieszy się chadecja (CDU/CSU), na którą chce głosować 28% wyborców. To ugrupowanie centro-prawicowe, o umiarkowanie nacjonalistycznych poglądach, skupiające się na wolno-

ści gospodarczej. Zaraz za nim w sondażu plasują się socjaldemokraci (SPD) o poglądach centro-lewicowych oraz mocno prawicowa AFD, o której jest ostatnio głośno. Sformułowany z tych i pomniejszych ugrupowań Bundestag wybierze nowego kanclerza.

GJ

Na jakie zwroty akcji możemy liczyć

KAMPANIA WYBORCZA CORAZ BARDZIEJ WYRAZISTA

Im bliżej wyborów, tym bardziej wyrazista staje się kampania je poprzedzająca, a jednocześnie wciąż jest ona niezwykle dynamiczna.

Wostatnim czasie chęć startu w wyścigu o fotel prezydencki zadeklarowali nowi kandydaci, w tym przede wszystkim Grzegorz Braun, co wywołało nie małe zamieszanie na scenie politycznej. Wiele osób zastanawia się więc, jak wyglądają sylwetki kandydatów oraz jak dalej będzie przebiegać kampania wyborcza.

Grzegorz Braun wyrzucony z Konfederacji

Jedną z ostatnich sensacji związanych z kampanią wyborczą, było ogłoszenie startu w wyborach prezydenckich Grzegorza Brauna z Konfederacji. Okazało się to niemałym zaskoczeniem dla wszystkich, ponieważ zgłoszonym oraz promowanym od kilku miesięcy przez Konfederację kandydatem jest już Sławomir Mentzen, który jesienią wystartował z kampanią wyborczą. Wybrzyk ten nie został puszczony płazem. Władze partii oraz jej członkowie wprost uznali to za wewnętrzny atak na nią i storpedowanie jej planów. Skutkiem tego jest wyrzucenie Grzegorza

Brauna z jej szeregów. Może to przynieść szereg negatywnych konsekwencji dla partii, zarówno w nadchodzących wyborach prezydenckich, jak i w przyszłości. Jest niemalże pewne, że straci ona część elektoratu, jaką przyciągnął do niej Grzegorz Braun. To z kolei może oznaczać spadek poparcia dla Sławomira Metzena. Na ten moment nie można jednoznacznie stwierdzić, jak dużo straci on potencjalnych wyborców, ponieważ od decyzji o starcie Grzegorza Brauna w Wyborach oraz związanego z tym jego wyrzucenia z partii, minęło zaledwie kilka dni.

Pozostali liderzy

A jak wygląda sytuacja w innych ugrupowaniach? Według najnowszych sondaży na pozycję lidera wysunął się kandydat Platformy Obywatelskiej, Rafał Trzaskowski. Chęć zagłosowania na niego zadeklarowało 37% badanych. Na drugim miejscu z wynikiem 27% znalazł się kandydat Prawa i Sprawiedliwości, Karol Nawrocki. Na podium uplasował się również Sławomir Metzen, na którego zdecydowało się zagłosować 14% respondentów. Pozostali kandydaci zdobyli odpowiednio:

- 11% Szymon Hołownia.
- 3% Magdalena Biejat z Lewicy. Ten sam wynik uzyskał również Grzegorz Braun.
- Adrian Zandberg z partii Razem 2%
- Marek Jakubiak oraz Piotr Szumlewicz.



Jak łatwo zobaczyć, przewaga kandydata PO nad jego konkurentem z PiS jest dosyć duża. Czy się utrzyma – trudno na ten moment przewidzieć, gdyż do wyborów pozostało kilka miesięcy, a w tym czasie może się wiele wydarzyć. Karol Nawrocki z całą pewnością może liczyć na tak zwany twardy elektorat PiSu, który już niejednokrotnie pokazał, że jest w stanie przechylić szalę wyborczą. Jeżeli natomiast chodzi o Sławo-

mira Metzena, to jak już wspominaliśmy, na ten moment nie można dokładnie przewidzieć, ilu tak naprawdę wyborców straci on na rzecz Grzegorza Brauna. Swoją kandydaturę zgłosili również Joanna Senyszyn z SLD oraz Marek Woch reprezentujący bezpartyjnych samorządowców. W ich przypadku nie są znane wyniki sondaży. Warto przy tym podkreślić, że same sondaże różnią się między sobą, co jest całkowicie

normalnym zjawiskiem. Jest to uwarunkowane przede wszystkim wielkością grupy, na której było przeprowadzone badanie oraz wybranego sposobu. Z całą pewnością można stwierdzić, że na ten moment kampania wyborcza jest niezwykle dynamiczna, do czego z całą pewnością przyczynił się rozłam w szeregach Konfederacji.

AO

Czy Donald Trump deportuje Polaków

W związku z inauguracją na drugą kadencję prezydenta Stanów Zjednoczonych, Donalda Trumpa, na część Polonii amerykańskiej padł błdy strach. Nowowybrany prezydent zapowiedział zorganizowanie na dużą skalę akcji deportacyjnych nielegalnych imigrantów. A wbrew pozorom takich osób wśród Polonii amerykańskiej nie brakuje. Wielu z nich ma nadzieję na taryfę ulgową. Czy jednak faktycznie mogą na to liczyć, na ten moment trudno powiedzieć.

Donald Trump już na początku swojej drugiej kadencji w sposób niezwykle energiczny przystąpił do realizacji deklaracji wyborczych. Jedną z pierwszych decyzji, jaką podjął nowowybrany prezydent, jest ostra walka z nie-

galnymi imigrantami, przebywającymi na terenie USA. Zapowiedział szczegółowe kontrole bezpośrednio w terenie, a następnie w przypadku wykrycia nielegalnego pobytu, deportacje do kraju pochodzenia. I tutaj pojawia się problem

Polonii, gdyż niektórzy z jej członków, wizę utracili kilkanaście lat temu. W między-

czasie założyli rodziny w USA, część z nich prowadzi firmy. W związku z tym padł na nich

błdy strach, jednocześnie licząc na taryfę ulgową oraz pomoc polskiego rządu. Czy tak się rzeczywiście stanie, na ten moment trudno powiedzieć. Donald Trump słynie bowiem z możliwie jak najściślejszego dotrzymywania obietnic wyborczych. Tym bardziej że w świetle prawa, Polacy, którzy utracili wizę, a mimo to przebywają na terenie USA, popełniają takie samo przestępstwo, jak na przykład nielegalni imigranci z Meksyku.



AO

OKNA PVC

GOŚWINOWICE



Krzysztof Grzelak
48-300 Goświnowice
ul. Nyska 8



77 435 62 79



@oknapvc@onet.pl

OOPTYK
SZCZEPANIK

Bożena Szczepanik

Pon. - Pt. 10:00 - 17:00
sob. - 10:00 - 13:00

OKULARY NA MIARĘ
TWOICH POTRZEB

Rodzinna firma
od 1955 roku



NASZYM KLIENTOM OFERUJEMY

- ekspresowe wykonanie okularów
- bezpłatne badanie wzroku*
- płatności gotówkowe i ratalne
- płatności odroczone na 30 dni
- największy w regionie wybór opraw okularowych
- naprawy okularów i serwis posprzedażowy
- okulary dla dzieci i dorosłych

Nysa ul. Wrocławska 6/2u tel: 77 557 70 44

* bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów korekcyjnych

28 stycznia w Muzeum Powiatowym w Nysie odbyło się posiedzenie Komisji Nadzwyczajnej do spraw działań przeciwpowodziowych i usuwania skutków powodzi

CIĄG DAŁSZY USUWANIA SKUTKÓW POWODZI

Spotkanie poprzedził briefing prasowy, podczas którego poruszony został m.in. temat bezpieczeństwa mieszkańców Nysy i okolic w razie wiosennej powodzi.

Podczas obrad nadbryg. Józef Galica zaprezentował możliwości Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej. Wskazał na trud, jaki podejmowali strażacy w czasie działań powodziowych. Omówiony został wykorzystywany we wrześniowych działaniach sprzęt. Poruszono także kwestię sprzętu, który koniecznie trzeba zakupić jak np. haki do podwieszania ładunków czy auta brodzące, których posiadanie w naszym regionie wydaje się obecnie nieoddzwonne. St. bryg. Arkadiusz Kuśmierski omówił potencjał województwa opolskiego w walce z powodzią na te-



renie Opolszczyzny. Wyjaśnił, że posiadanie wyszkolonych funkcjonariuszy jest w sytuacji kryzysowej bardzo ważne, jednak ogromną rolę odgrywa tutaj łączność oraz skuteczne zarządzanie tak dużą grupą ludzi.

W trakcie posiedzenia i toczącej się dyskusji, komendanci odpowiadali na pytania parla-

mentarzystów dotyczące działań podejmowanych w czasie powodzi oraz procesu odbudowy zniszczonego potencjału jednostek państwowych i ochotniczych.

Dalszy ciąg dyskusji umożliwił poruszenie tematu stanu zlewni okolicznych rzek oraz programu Bezpieczna Zima



dla Powodzien. W ramach tego ostatniego żołnierz odwiedził mieszkańców zalanych terenów.

Do Muzeum Powiatowego w Nysie przybyli: Monika Wielichowska Wicemarszałek Sejmu RP, Monika Jurek Wojewoda Opolski, Szymon Ogłaza Marszałek Województwa Opolskiego, Daniel Palimąka Starosta Nyski, poseł Tomasz Kostuś, nadbryg. Józef Galica Zastępca

Komendanta Głównego PSP, st. bryg. Arkadiusz Kuśmierski Zastępca Opolskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP, st. bryg. Paweł Gotkowski Komendant Powiatowy PSP w Nysie oraz inni. Obrady obserwowali m. in. burmistrz Kordian Kolbiarz, doradca społeczny MON i były Starosta Nyski Czesław Biłobran oraz poseł Paweł Kukiz.

GJ

Lubiany i ceniony przez mieszkańców Nysy Arkadiusz Kuglarz kilka dni temu zrezygnował z zasiadania w Radzie Miasta

Arkadiusz Kuglarz odnaleziony w NIK-u

Spekulacjom nie było końca. Rezygnacja pana Kuglarza miała bowiem miejsce w ciekawej atmosferze politycznej: radny podnosił temat nieudolności organów miejskich oraz otwarcie zwracał uwagę na fakt, iż Rada Miasta nie odpowiada na potrzeby mieszkańców i nie działa w ich interesie.



Kwestia zorganizowania referendum w sprawie odwołania burmistrza Kordiana Kolbiarza i Rady Miasta wydaje się być kwestią czasu, a głosy krytyki wobec władz nasilają się. Wobec tego Arkadiusz Kuglarz, cieszący się dużym zaufaniem społecznym, był typowany na następcę obecnego burmistrza. Uzyskał najlepszy wynik w wy-

borach do Rady Miasta, a w wyborach na burmistrza przegrał z Kordianem Kolbiarzem — wielu widziało w nim właściwą alternatywę, gdy rzeczywistość dojdzie do odwołania władz.

Tymczasem to nie złe nastroje i wizja objęcia fotela burmistrza skłoniła pana Kuglarza do rezygnacji z dotychczas pełnionych funkcji. Prezes Najwyż-

szej Izby Kontroli podjął decyzję o zakwalifikowaniu go do pracy na stanowisku doradcy ekonomicznego w Departamencie Strategii. Według oficjalnego dokumentu on i Paweł Hydzik „w najwyższym stopniu spełnili oczekiwania stawiane wobec kandydatów na to stanowisko.

GJ

Mówi, że nie wierzy w demokrację, a na swoich wiecach podpisuje gaśnice

PLUSY DODATNIE I PLUSY UJEMNE GRZEGORZA BRAUNA

Wyrzucony z sali w Parlamencie Europejskim za nawoływanie do modlitwy za ofiary ludobójstwa w Gazie tłumaczy, że nie zakłócił tym ogłoszonej minuty ciszy za ofiary Holocaustu, a jedynie ją uzupełnił.

Mówił później, że wszystkie ofiary są równe, ale niektóre równiejsze. Konrad Berkowicz wtórował mu na X: „Czym jest Gaza jeśli nie nowym Holocaustem? Jest to zbrodnia na tle narodowościowym. Jedną z ofiar stała się sprawcą. I o tym trzeba mówić, zwłaszcza gdy upamiętniamy ofiary tamtego Holocaustu”. Sam Braun pisał: „Czemu życie Żydów jest według europejskich parlamentarzystów więcej warte, niż mordowanych Palestyńczyków?”. Kwestia wojny w Palestynie wciąż jest newralgicznym tematem, a czołowi polscy politycy skompromitowali się w ostatnim czasie przygotowując list żelazny dla premiera Izraela, który nawet nie wyraził chęci przybycia do Polski i skorzystania z jego dobrodziejstw. Grzegorz Braun swoim zachowaniem i poglądami zdaje się zwracać uwagę na problem uprzywilejowanej po-



zycji Żydów wobec prawa i polityki. Choć media podłapały i gorąco komentowały zachowanie europośła w Brukseli, nie brakuje przychylnych komentarzy pod jego adresem.

Jest prokok, ale nie w Izraelu

Braun zyskał dużą sympatię i zaufanie społeczne w momencie, gdy podczas działań charytatywnych w Strefie Gazy zginął polski wolontariusz, a pol-

scy politycy nie bardzo wiedzieli jak zareagować. Jakiś czas wcześniej Braun zasłynął zgazowaniem chanukowego świecznika w Sejmie przy pomocy gaśnicy, co spotkało się z jednoznaczny krytyką i potępieniem środowisk politycznych i medialnych. Opinia publiczna, która początkowo zapalała niechęcią wobec zbyt pewnego siebie pośła „antysemitę” zwróciła uwagę, na lekceważące zachowanie izraelskiej dyplomacji w obliczu śmierci Polaka w Palestynie. Wówczas Grzegorz Braun zyskał poparcie i stał się nieomalże prorokiem.

„Jeśli się boisz, już jesteś niewolnikiem”

Tak brzmi życiowe motto Grzegorza Brauna, który uznaje się za gorącego patriotę i katolika. Rzeczywiście jego poczynania świadczą o tym, że na pewno nie boi się nieprzychylnych opinii na swój temat. W Parlamencie Europejskim każdą swoją wypowiedź rozpoczyna od „Szczęść Boże”, a w czasie pandemii nie nosił maseczki podczas sejmowych obrad i sprzeciwiał się wszelkim obostrzeniom, nazywając je przesępstwem. Otwarcie mówi, że nie wierzy w demokrację, bo stoją z nią interesy wielkich tego świata. Dał o sobie znać także ściągając fla-

gę ukraińską z masztu na Kopcu Kościuszki w Krakowie i oddając ją do jednostki dyplomatycznej. Polskę w obecnym stanie nazywa: kondominium rosyjsko-niemieckie pod żydowskim zarządzeniem powierniczym.

Zdrajca czy sigma?

Wiedź o starcie Grzegorza Brauna w wyborach prezydenckich zelektryzowała polską prawicę. Sławomir Mentzen od miesięcy przed oficjalnym rozpoczęciem kampanii mozolnie, ale skutecznie gromadził poparcie szturmując tzw. Polskę powiatową i zalewając media społecznościowe swoimi rolkami. Sami miłośnicy Konfederacji nie pomagali mu w tych wysiłkach, niemal zgodnie twierdząc, że bardziej widzieliby w tej roli Krzysztofa Bosaka. Tymczasem już po ogłoszeniu wyborów prezydenckich spotkał Mentzena kolejny cios — Grzegorz Braun, ceniony przez sporą część wyborców prawicowych, ogłosił swój start w wyborach. „Będę kandydował w tych wyborach, z Bożą i ludzką pomocą. To jest dobry projekt i dzięki temu będziemy mogli zwiększyć szanse na to, by w następnym parlamencie znalazła się reprezentacja polskich katolików” — ogłosił podczas jednego z wywiadów. Nigdy wcześniej nie

widzieliśmy chyba Konfederacji w stanie tak głębokiej konfucji. Ostatecznie ugrupowanie wyrugowało niesforemego pośła ze swoich szeregów.

Gdy niewiadomo o co chodzi...

Komitet Brauna potrzebował zaledwie kilku dni, by zebrać wymaganą ilość podpisów. Warto jednak pamiętać, że podczas startu w wyborach w 2015 zyskał niewiele więcej głosów, bo zaledwie 124 132... Ostatni sondaż daje Braunowi 2% poparcia, tymczasem Mentzen cieszy się niemal 10%, inne sondaze dają Braunowi 3%, zaś Mentzenowi 13. Atomizacja środowisk prawicowych nie wydaje się być dobrym pomysłem, zwłaszcza że jest dla nich szczególnie ważne, by fotela prezydenta nie objął Rafał Trzaskowski. Krok Brauna trudno wobec tego zrozumieć. Błędem nazywają go zgodnie Mentzen i Bosak. Tymczasem Przemysław Wipler tłumaczy, że Braun chciał „więcej pieniędzy, więcej jedynek na listach wyborczych i większego wpływu na Konfederację”, których jednak nie dostał. Jak na razie owocem startu Grzegorza Brauna w wyborach jest rozbięcie jedności partii.



WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA PO RAZ 33.

W niedzielę, 26 stycznia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała po raz 33. Na ulice miast i miejscowości w całej Polsce wyszli wolontariusze, którzy zbierali pieniądze na onkologię i hematologię dziecięcą. Nie inaczej było w Nysie. Od wczesnych godzin porannych na ulicach naszego miasta kwestowało 55 wolontariuszy.

Sukcesem zakończył się tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nyski sztab WOŚP zadbał o to, aby wydarzenia związane z finałem były w tym roku absolutnie wyjątkowe. Wyjątkowe było również to, że nyski finał trwał nie jeden a trzy dni. Wszystko z powodu ogromnego wsparcia, jakie Fundacja WOŚP przekazała na rzecz Nysy i nyskiego szpitala.

Duży zastrzyk gotówki otrzymali również ratownicy Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Nysie. Trzydniowy finał był podziękowaniem za to wsparcie, bez którego powrót do normalności byłby dla naszego miasta dużo trudniejszy.

W trakcie nyskiego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy na mieszkańców Nysy i naszego regionu czekało moc atrakcji. Był bieg „Policz się z cukrzycą”, wernisaż, koncerty, wystawa fotograficzna Macieja Zycha czy licytacje. Zarząd Powiatu w Nysie w tym roku wsparł Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy m.in. przekazując na aukcje ciekawe vouchery. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to oczywiście przede wszystkim zbiórka pieniędzy.

W tym roku motywem przewodnim finału było bezpieczeństwo i zdrowie dzieci, a zebrane środki zostaną przekazane na onkologię i hematologię dziecięcą. Już wiadomo, że w trakcie 33. finału WOŚP udało się zebrać rekordową kwotę. To oznacza, że po raz kolejny pokazaliśmy, że mamy dobre serca i nie jesteśmy obojętni na los potrzebujących.

Finał Orkiestry był idealnym momentem na uroczyste otwarcie ronda przy ul. Prusa i Sudeckiej. Rondo już oficjalnie nosi nazwę Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Warto zaznaczyć, że decyzja o nadaniu takiej nazwy jest efektem inicjatywy młodych mieszkańców naszego miasta.



DANIEL PALIMĄKA,
Starosta Nyski



ANTONI KONOPKA
Członek Zarządu
Województwa
Opolskiego

MĄDRY POLAK PO SZKODZIE

Jest to przysłowie, które właściwie wszyscy znamy. Często jednak trzeba się zastanowić czy nie trzeba tam dodać znaku zapytania. Ma to także związek ze skutkami powodzi, ich usuwaniem i planami na przyszłość. Chcę przekazać kilka uwag jako ten, który w Zarządzie Województwa Opolskiego przez siedem lat, do końca 2017 odpowiadał w imieniu Marszałka za bezpieczeństwo przeciwpowodziowe terenów rolnych, obszarów wiejskich.

Częste wizyty pełnomocnika Marcina Kierwińskiego, ministrów, członków rządu, posiedzenia sejmowej speckomisji czy parlamentarnego zespołu ds. Polsko-Czeskiej Współpracy Transgranicznej świadczą o trosce o nasz region i mieszkańców. Jednak, a zgadzam się z tymi samorządowcami, że spotkania te odbywają się w zbyt wąskim gronie. W sytuacjach kryzysowych, usuwania ich skutków potrzebna jest szybka, skuteczna pomoc, dalej planowanie przyszłych działań, wyciąganie wniosków, analiza procedur zarządzania kryzysem. Ta pomoc tak w trakcie powodzi jak i usuwanie jej skutków trwa na bieżąco.

Jednak już z planami dotyczącymi nowych inwestycji, zabezpieczeniem finansowym, analizą procedur zarządzania kryzysowego nie wygląda tak dobrze.

Podczas sesji Powiatu Nyskiego v-ce Prezes Wód Polskich Mateusz Balcerowicz przekazał informację na temat planowanych inwestycji m.in. Kanał Ulgi dla Nysy. Dużo było o potrzebie analizy jego budowy, ale także o kosztach tej inwestycji i zagrożeniach dla miejscowości poniżej miasta Nysy. Wniosek: budowa kanału pod znakiem zapytania. Oby następna powódź nie była szybsza od działań.

Dodatkowym problemem są zmieniające się koncepcje dotyczące Odry. Poprzednia ekipa rządu traktowała tę rzekę jak drogę, obecnie wahadło przechylone w kierunku ekologii, rewitalizacji. W projekcie zmiany ustawy o rewitalizacji Odry duży nacisk jest położony na samooczyszczenie rzeki, jej dopływów i planowaniu inwestycji w tym kierunku. Nie uwzględnia się faktu, że skoro ścieki są przyczyną zanieczyszczeń, to potrzebne są działania w zakresie budowy infrastruktury wodno-kanalizacyjnej.

Dobrze, że planowana jest budowa szpitala, utworzenie jednostki WOT w Nysie, jednak to zbyt mało. Dla terenów dotykanych systematycznie klęskami powodzi Opolszczyzna, Dolny Śląsk potrzebny jest specjalny wieloletni, z dużym budżetem program w zakresie bezpieczeństwa, odbudowy i rozwoju gospodarczego. Potrzebne są duże inwestycje w infrastrukturę transportową, komunikację. Pilnie potrzebny remont, elektryfikacja kolejowej „trasy podsudeckiej” z odgałęzieniem do Głucholaz, remont elektryfikacji linii Nysa-Brzeg, elektryfikacja linii Nysa-Opole. Trzeba wykorzystać ten czas po powodzi aby przekonać Warszawę do tych inwestycji.

Istotnym elementem w walce nie tylko z powodzią są odpowiedzenie procedury i ich właściwa realizacja, kiedy każdy wie i robi co do niego należy, aby nie było chaosu decyzyjnego. Podczas powodzi wiele się udało dużym stopniu dzięki zaangażowaniu, poświęceniu społeczeństwa, wojska, strażaków, służb. Oby w takich sytuacjach było jak najmniej spontaniczności, była dobra niezawodna łączność, decyzyjność, zdecydowane zarządzanie siłami i środkami.

Bądźmy rzeczywiście mądrzy po szkodziu.

SKUTECZNA REKLAMA

W RES PUBLICA

48-303 Nysa, ul. Podolska 22
mail: gazeta@respublicanyisa.pl
tel. 666 895 859



Wiceprezes Wód Polskich oraz Zastępca Dyrektora RZGW we Wrocławiu wizytowali Powiat Nyski

PRACE TRWAJĄ

Wiceprezes Wód Polskich Mateusz Balcerowicz oraz Zastępca Dyrektora RZGW we Wrocławiu Jacek Drabiński przyjechali z wizytą do Nysy. Wzięli udział w sesji Rady Powiatu w Nysie oraz wizytowali teren aktualnie prowadzonych prac przeciwpowodziowych na rzece Biała Głuchołaska.



Wizytowany teren aktualnie prowadzonych prac przeciwpowodziowych na rzece Biała Głuchołaska

W trakcie ostatniej sesji Rady Powiatu w Nysie poruszono wiele ważnych tematów dotyczących rozwoju oraz bezpieczeństwa naszego regionu. Jednym z głównych punktów obrad była informacja na temat konsultacji dotyczących przygotowania koncepcji zabezpieczenia przeciwpowodziowego zlewni rzek: Nysy Kłodzkiej i Białej Głuchołaskiej. Informację przedstawili Mateusz Balcerowicz zastępca Prezesa PGW Wody Polskie ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą oraz Jacek Drabiński zastępca Dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu ds. Ochrony Przed Powodzią i Suszą.

Wiceprezes Wód Polskich omówił również postępy w zakresie usuwania skutków wrześniowej powodzi. Jak wynika

z zaprezentowanych przez niego informacji, do końca 2024 roku na terenie Powiatu Nyskiego zakończono 21 zadań interwencyjnych o wartości prawie 7 mln zł. Prace dotyczyły odtwarzania i udrażniania koryt rzek, a także kontroli, zabezpieczenia i napraw urządzeń wodnych w celu przywrócenia ich funkcji przeciwpowodziowej. Mateusz Balcerowicz tłumaczył również, że obecnie trwają prace na rzece Biała Głuchołaska. Takie bieżące prace interwencyjne dotyczą aktualnie 16 odcinków rzeki. Trwa także procedura wyłonienia wykonawców kolejnych zadań, np. zabezpieczenia takich dopływów jak potok bodzanowski, Starynki czy Mory.

Przygotowywane są też działania w postaci odbudowy urządzeń wodnych na terenie Powiatu Nyskiego. Tylko w tym roku Wody Polskie chcą zrealizować zadania dotyczące tych urządzeń o wartości około 80 milionów złotych.

Prowadzimy prace rozpoczynając od ujścia Białej Głuchołaskiej do Zbiornika Nysa, aż do miasta Głuchołazy przy granicy polsko-czeskiej. W ramach robót zakładamy odbudowę skarp koryta rzeki, obwałowań oraz innej infrastruktury hydrotechnicznej, a także usunięcie zatorów oraz odsypisk rumoszu skalnego i drzewnego w celu przywrócenia przepustowości koryta rzeki - mówił w trakcie sesji Rady Powia-

tu w Nysie Wiceprezes Wód Polskich.

Mateusz Balcerowicz przedstawił również temat Programu redukcji ryzyka powodziowego w zlewni Nysy Kłodzkiej. Wskazał, że Wody Polskie we współpracy z rządem, pracują nad pozyskaniem środków finansowych na realizację działań przeciwpowodziowych w zlewni Nysy Kłodzkiej. Harmonogram działań Wód Polskich związanych z usuwaniem skutków powodzi podzielony został na trzy etapy. Etap pierwszy objął bieżące prace interwencyjne. Etap drugi zakłada odbudowę urządzeń wodnych a etap trzeci modernizację istniejących oraz budowę nowych urządzeń wodnych.

Będziemy wdrażać nasze rozwiązania w porozumieniu z samorządem i dialogu z mieszkańcami. Kształtowanie świadomości społecznej na temat zagrożenia powodziowego jest kluczem dla zrozumienia problemu i wspólnego podjęcia niezbędnych działań dla zapewnienia bezpieczeństwa - podsumował Mateusz Balcerowicz.

Podczas briefingu prasowego, który odbył się przed sesją Rady Powiatu w Nysie wiceprezes Wód Polskich zapewnił, że instytucja jest gotowa, aby do jesieni bieżącego roku doprowadzić zabezpieczenia przeciwpowodziowe do stanu sprzed powodzi. Kolejną bardzo ważną kwestią są inwestycje, które zwiększą bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i tu-

taj ogromną rolę odegrają konsultacje dotyczące przygotowania koncepcji zabezpieczenia przeciwpowodziowego. Konsultacje skierowane są również do mieszkańców, którzy będą mogli zgłaszać swoje pomysły i uwagi.

Najważniejszym celem konsultacji jest wypracowanie odporności na przyszłość jeśli chodzi o sprawy przeciwpowodziowe. Nasz region musi być gotowy na powódź historyczną. Taką, jaka miała miejsce we wrześniu ubiegłego roku. Aby było to możliwe niezbędne są inwestycje dotyczące infrastruktury przeciwpowodziowej - podkreślał Daniel Palimaka Starosta Nyski.

Zadania, które mają nas przygotować na powódź historyczną będą realizowane w całej zlewni Nysy Kłodzkiej, w ramach specustawy powodziowej. Z wyliczeń przygotowanych przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu wynika, że powódź wyrządziła w infrastrukturze powodziowej straty sięgające 770 milionów złotych. Wszystko musi być teraz nie tylko odbudowane, ale zbudowane tak by przygotować nasz region na ewentualne ponowne nadejście wielkiej wody. Rozważane są różne warianty: zmniejszenie maksymalnego odpływu ze zbiorników kaskady Nysy, budowa kanału ulgi czy działania na Białej Głuchołaskiej.



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Otmuchowie

SUKCES 33. FINAŁU

W minioną niedzielę, 33. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zgromadził mieszkańców Otmuchowa oraz okolicznych miejscowości na wydarzeniu pełnym atrakcji, emocji i solidarności.

Tegoroczna edycja WOŚP grała dla onkologii i hematologii dziecięcej bezpieczeństwa i zdrowie dzieci, a zaangażowanie lokalnej społeczności oraz organizatorów przy-



niosło wspaniałe efekty – udało się zebrać 39 270,51 zł.

Pełen atrakcji dzień dla całych rodzin

Finał w Otmuchowie rozpoczął się już od wczesnych godzin popołudniowych i trwał

do późnego wieczora, oferując różnorodne atrakcje zarówno dla dzieci, jak i dorosłych. Centrum wydarzeń stanowiło Kino Podzamcze, gdzie odbywały się licytacje, koncerty oraz inne aktywności przygotowane przez wolontariuszy i sponsorów.

Jednym z najbardziej wyciekanych momentów były licytacje, które przyciągnęły uwagę uczestników. Na aukcjach pojawiły się różnorodne przedmioty, od rękodzieła lokalnych artystów, przez vouchery na usługi, aż po unikalne gadżety związane z WOŚP. Walka o niektóre z nich była zacięta, a emocje sięgały zenitu. Dzięki hojności uczestników udało się zebrać znaczne fundusze na wsparcie celu tegorocznej zbiórki.

Muzyczne emocje na najwyższym poziomie

Ważnym punktem programu były występy artystyczne. Scena otmuchowskiego rynku gościła zarówno lokalnych artystów, jak i zaproszone ze-

szące, które przyciągnęły licznych uczestników. Grupa Otmuchowskie Piranie zaprosiła wszystkich chętnych do morsowania. W lodowatej wodzie pojawili się zarówno doświadczeni miłośnicy zimowych kąpiei, jak i osoby próbujące tej formy aktywności po raz pierwszy. Atmosfera była gorąca, a na twarzach uczestników malowały się radość i determinacja.

Drugą z dodatkowych atrakcji były pokazy driftu, zorganizowane przez grupę Moto-Otmuchów. Plac cukrowniczy zamienił się w tor, na którym kierowcy prezentowali swoje umiejętności w kontrolowanym poślizgu. Ryk silników i widowiskowe manewry przyciągnęły tłumy, które z zapałem obserwowały popisy motoryzacyjne.

Rekordowa zbiórka i wielka radość

Kulminacją wydarzenia było ogłoszenie zebranej kwoty. Organizatorzy poinformowali, że dzięki wspólnym wysiłkom mieszkańców Otmuchowa oraz gości udało się zgromadzić 39 270,51 zł. Na tę imponującą sumę złożyły się zarówno datki wrzucane do tradycyjnych puszek przez wolontariuszy, jak i wpłaty dokonywane za pośrednictwem eSkarbonki.

Warto podkreślić, że osiągnięty wynik jest efektem zaangażowania wielu osób – wolontariuszy, sponsorów, artystów oraz uczestników wydarzenia, którzy nie szczędzili swojego czasu i pieniędzy, by wesprzeć cel tegorocznej zbiórki.

Solidarność, która łączy ludzi. Finał WOŚP w Otmuchowie po raz kolejny pokazał, że mieszkańcy miasta potrafią jednoczyć się w słusznej sprawie. Atmosfera radości, wzajemnego wsparcia i zaangażowania była wyczuwalna na każdym kroku. To właśnie takie wydarzenia udowadniają, jak wielką siłę ma wspólne działanie.

Organizatorzy już teraz zapowiadają, że za rok Otmuchów znów stanie się miejscem pełnym pozytywnej energii, a mieszkańcy miasta z nowym zapałem włączą się w kolejne finały WOŚP. Warto być częścią tej wyjątkowej inicjatywy, która łączy ludzi w niesieniu pomocy innym.

Gmina Otmuchów



Odbudowa Szpitala w Nysie po powodzi

APTEKA I WINDY

Kolejnymi ważnymi etapami odbudowy i modernizacji szpitala był remont dźwigów (wind) w budynku bloku łóżkowego Szpitala w Nysie oraz obecnie jeszcze trwający choć już na ukończeniu remont pomieszczeń przeznaczonych pod aptekę szpitalną.



Modernizacja dwóch dźwigów polegała na zastąpieniu ich napędu hydraulicznego na napęd elektryczny. To spowodowało, że windy przemieszczają się o wiele szybciej i będą mniej awaryjne niż dotychczas – mówi dyrektor Artur Kamiński. Modernizacja kosztowała ponad 300 tysięcy złotych i była możliwa dzięki dotacji z budżetu Powiatu Nyskiego.

Remont pomieszczeń z przeznaczeniem na aptekę szpitalną jest już na ukończeniu prac. W najbliższym czasie apteka zostanie uruchomiona już w nowej i wyremontowanej części budynku. Apteka szpitalna jest jednym z podstawowych zabezpieczeń dla naszej działalności, trudno byłoby bez niej działać. Dlatego teraz będzie wyremontowana i oddana do użytku w najlepszym standardzie, licząc kilkaset metrów kwadratowych- dodaje dyrektor.



ABSURDY OCHRONY ZDROWIA

System ochrony zdrowia w Polsce jest daleki od ideału, o czym wie chyba każdy. Co prawda bardzo wiele w tej kwestii w ciągu ostatnich dziesięcioleci zmieniło się na lepsze, jednak mimo to wciąż wielu pacjentów oraz ich rodziny zderzają się z różnego rodzaju problemami.

Część z nich w niektórych przypadkach wiąże się ze sporymi utrudnieniami dla osób, które szukają pomocy. Przyjrzyjmy się więc nieco bliżej, z czym muszą borykać się osoby szukające pomocy medycznej w naszym regionie.

Problem zaczyna się w nocy

Niestety, co do zasady należy stwierdzić wprost, zarówno choroba, jak i zwykle przeziębienie, może zaatakować niezależnie od pory doby. Co więc w przypadku gdy my lub ktoś z naszych bliskich źle się poczuje poza godzinami pracy lekarza rodzinnego? W takim wypadku w ramach ubezpieczenia zdrowotnego w NFZ mamy do wyboru dwie opcje:

- W ciężkich przypadkach skorzystać z pomocy pogotowia ratunkowego.
- Udać się do dyżuru nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej.

I tutaj zaczynają się już pewne schody, zwłaszcza jeżeli mieszkamy w Prudniku lub Nysie, gdyż nawet jeśli lekarz



FOT. FREEPIK

nas zdiagnozuje, to i tak nie będziemy mogli szybko rozpocząć leczenia. W tym momencie zapewne część z Państwa zastanawia się dlaczego, skoro lekarz nas zbadał i, w związku z tym wystawił odpowiednią receptę? Otóż istnieje dosyć spore prawdopodobieństwo, że i tak nie wykupimy leków, gdyż w obu powiatach nie ma ani jednej apteki całodobowej, ani też nie są pełnione nocne dyżury aptek. Nicco lepiej pod tym względem jest w Nysie, gdzie w tygodniu jedna z aptek działa do godziny 23. W Prudniku najgorzej jest w weekendy. Załóżmy, że udamy się na nocną i świąteczną opiekę medyczną w sobotę o godz. 15. Wówczas będziemy mogli wykupić leki dopiero w niedzielę od godz.

14, bo wtedy zaczyna działać jedna z aptek. W przeciwnym wypadku zmuszeni jesteśmy w nocy lub weekend udać się do innych miejscowości, oddalonych o kilkadziesiąt kilometrów. W praktyce jeśli nie mamy samochodu i nie czujemy się na tyle dobrze, byjechać lub nikt z rodziny, czy też znajomych nie pojedzie wykupić potrzebnych nam leków, nie jesteśmy w stanie wcześniej ich zdobyć. Ponadto warto uzbroić się w cierpliwość, gdyż kolejki do lekarza na dyżurze nocnym mogą być dosyć spore. A to tylko część z absurdów ochrony zdrowia w naszym regionie.

Boli cię ząb? No to masz problem

I to wbrew pozorom dosyć spory. Na całe bowiem województwo Opolskie nocny dyżur dentystyczny oferują, według danych dostępnych na stronie www opolskiego NFZ, uwaga aż dwie placówki medyczne, a mianowicie:

- W Brzegu przy ul. Ziemi Tarnowskiej 3 Zakład Usług Medycznych KAMMED spółka z o.o.
- W Zdziezowicach przy ul. Nowa 3 Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej PARTNER-DENTAL Marcin Marasek.

W obu placówkach dyżur stomatologiczny jest prowadzony w dni robocze w godzinach od 19 do 7 rano, a w weekendy całodobowo. Załóżmy, że mieszkają Państwo w Głuchołazach, i w piątek o godzinie 18 zaczął was silnie boleć ząb. W praktyce oznacza to, że jeżeli nie posiadacie samochodu, lub kogoś, kto mógłby was zawieźć do najbliższej dostępnej placówki medycznej (Zdziezowic), nie macie realnych szans szybko do niej dotrzeć. Dlaczego? Ponieważ do Brzegu w tym czasie nie jedzie żaden pociąg ani autobus. Podobnie jest ze Zdziezowicami. Jeżeli będziecie bardzo zdesperowani i zdecydujecie się na dojazd autem, to odległość z Głuchołaz do najbliższego dyżuru dentystycznego wynosi około 65 kilometrów w jedną stronę. Warto przy tym zaznaczyć, że wcześniej należy poinformować lekarza stomatologa o chęci skorzystania z jego usług. Z tego powodu na lokalnych grupach dyskusyjnych często pada pytanie, który dentysta jest w stanie przyjąć prywatnie pacjenta poza godzinami pracy lub w weekend/święta. Często w takim wypadku należy liczyć się z niemałym wydatkiem. Ktoś w tym momencie może stwierdzić, że doraźnym rozwiązaniem może być zażycie leków prze-

ciwibólowych i przeczekać do momentu, kiedy będziemy mieli możliwość zgłoszenia się do swojego dentysty. Oczywiście tak też można zrobić, o ile środki po pierwsze zadziałają odpowiednio, po drugie, jeżeli mamy do nich dostęp. Bo tak jak powyżej napisaliśmy, w regionie jest spory problem z brakiem dyżuru nocnego aptek. Ten sam problem pojawia się również wtedy, gdy stomatolog wypisze nam leki na receptę. Według danych, jakie możemy znaleźć na stronie www Urzędu Miejskiego w Zdziezowicach, tutaj również nie ma apteki pełniacej dyżur nocny. W Brzegu natomiast jest jedna, przy ul. Mossora. Można więc śmiało stwierdzić, że jeżeli zdecydujemy się na skorzystanie z pomocy dyżuru stomatologicznego, lub nocnej opieki zdrowotnej, to trzeba się uzbroić w sporo cierpliwości oraz samozaparcia. I niestety, niewiele wskazuje na to, aby problem z dostępnością do nocnego dyżuru stomatologicznego w najbliższym czasie został rozwiązany. Wynika to w dużej mierze z tego, że wielu dentystów rezygnuje z kontraktu z NFZ, co z pewnością nie wpłynie pozytywnie na możliwość utworzenia dodatkowych dyżurów.



FOT. FREEPIK

ZBYCIE FIRMY

– JEDNOOSOBOWEJ DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ, CZY JEST MOŻLIWE?

Jaki jest udział jednoosobowych działalności gospodarczych wśród polskich podmiotów gospodarki narodowej?

Zgodnie z danymi GUS, na koniec 2022 roku mieliśmy w Polsce w sumie 4.995.042 podmioty gospodarki narodowej. Spośród nich, największą grupę stanowiły właśnie osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą. Na koniec 2022 roku w REGON figurowało ich w REGON dokładnie 3.556.851. Z powyższego wynika, że jednoosobowa działalność gospodarcza jest najpopularniejszą formą prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Warto pamiętać, że jednoosobowa działalność gospodarcza jest związana z osobą fizyczną, która ją prowadzi i osoba ta ponosi pełną odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania firmy. Z przepisów prawa wynika też między innymi, że nawet samo nazwisko właściciela widnieje w nazwie jednoosobowej działalności gospodarczej.

Czy jest zatem możliwa sprzedaż jednoosobowej działalności gospodarczej?

Na powyższe pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Podkreślić jednakże trzeba, że, sprzedaż JDG może być bardziej czasochłonnym i skomplikowanym procesem niż sprzedaż spółki. Fakt ten wynika przede wszystkim z tego, że jednoosobowej działalności gospodarczej nie jest odrębnym bytem prawnym, jak to ma miejsce w przypadku spółek prawa handlowego. Za zobowiązania odpowiada właściciel, a majątek firmy (wszelkie aktywa materialne i niematerialne), nie stanowi majątku jednoosobowej działalności gospodarczej, lecz majątek przedsiębiorcy. Zgodnie z przepisami prawa nie jest dlatego możliwa sprzedaż jednoosobowej działalności gospodarczej w takiej formie, jak ma to miejsce np. przy spółki z o.o., gdzie następuje zmiana właściciela poprzez sprzedaż udziałów, co faktycznie nie ma żadnego wpływu na dalsze funkcjonowanie spółki.

Jakie są więc prawne możliwości sprzedaży działalności?

Najbardziej znana formą sprzedaży są transakcje na aktywach, tzw. „asset deal”, czyli sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa lub sprzedaż niezorganizowanych składników majątku, ponadto możliwy jest aport jednoosobowej działalności gospodar-

czej do spółki prawa handlowego, przekształcenie jednoosobowego przedsiębiorstwa w spółkę z o.o., a następnie sprzedaż udziałów.

Sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa.

Sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa jest dość powszechną praktyką w świecie biznesu. Może ono obejmować sprzedaż określonej linii produktów, oddziału, działu, technologii, praw do produktów lub usług, czy nawet zorganizowanego zespołu pracowników. Sprzedaż jednoosobowej działalności gospodarczej bardzo często przyjmuje właśnie taką formę zbycia jej majątku, czyli aktywów materialnych i niematerialnych, które służą do prowadzenia firmy. Istotą takiej formy sprzedaży jest to, że zorganizowana część przedsiębiorstwa to wyzbycie się wszystkich składników firmy w taki sposób, że stanowią one wyodrębniony pod względem organizacyjnym i prawnym zespół składników umożliwiających prowadzenie działalności gospodarczej. Do składników majątkowych, które są sprzedawane w ramach zorganizowanej części przedsiębiorstwa mogą należeć np.: nieruchomości, samochody osobowe i pozostałe, maszyny, urządzenia, elementy wyposażenia biura, dokumenty, księgi, licencje, patenty i autorskie prawa majątkowe. Sprzedaży podlegają również nazwy np. strony internetowej, usług i produktów oraz nazwa firmy niebędąca imieniem i nazwiskiem właściciela. Może również zaistnieć sytuacja, w której przedsiębiorstwo nie działa aktywnie a co za tym idzie, nie posiada majątku. W takim wypadku nowy właściciel nie nabywa dóbr materialnych (np. samochodu czy lokalu), ale przejmuje np. nazwę oraz może wykorzystać informację na temat tego, że firma działa od kilku lat, np. w celach promocyjnych. Rozważając sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa należy w pierwszej kolejności przeprowadzić ocenę wartości części przedsiębiorstwa, która ma zostać sprzedana. Można skorzystać z usług ekspertów w dziedzinie wyceny biznesowej, aby określić realną wartość. Należy przygotować dokumentację dotyczącą sprzedawanej części przedsiębiorstwa, taką jak bilanse, zyski i straty, umowy, patenty, a także wszelkie inne istotne dokumenty. Następny krok jest znalezienie potencjalnych nabywców. Można wykorzystać różne kanały, takie jak ogłoszenia na stronach internetowych, pośrednicy biznesowi, sieci kontaktów biznesowych,



RAFAŁ KUBIK

- Doradca osobom fizycznym
- Wspiera mikro, małych i średnich przedsiębiorców
- Wykładowca Collegium Witelona Uczelni Państwowej w Legnicy
- Rafal.Kubik@kancelariakubik.eu
- <https://www.instagram.com/radcarafalkubik/>
- <https://www.facebook.com/radcaprawnykubik/>
- 505 874 744

czy też targi branżowe. Po znalezieniu zainteresowanego nabywcy, należy przystąpić do negocjacji warunków sprzedaży. W tym czasie omawia się takie kwestie jak cena, warunki płatności, ewentualne zobowiązania, gwarancje itp. Następnie sporządza się umowę sprzedaży, która powinna być dokładnie przeanalizowana przez prawnika w celu zabezpieczenia interesów. Po osiągnięciu porozumienia, należy dokończyć formalności związane z transakcją, włączając w to przekazanie wszystkich istotnych dokumentów i informacji, oraz wykonanie ewentualnych działań, które mogą być konieczne do zakończenia procesu sprzedaży. Jeśli sprzedana część przedsiębiorstwa stanowiła odrębny byt biznesowy, może być konieczne przeprowadzenie pewnych kroków związanych z formalnym zakończeniem tej działalności, takich jak zamknięcie kont, rozliczenie z pracownikami, itp. Dokonując sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa, należy także pamiętać o dokonaniu cesji, czyli przeniesienia praw i obowiązków wynikających z wszelkich umów ze sprzedawcy na nowego nabywcę firmy. Na dokonanie cesji muszą wyrazić zgodę dostawcy usług, które zostaną przeniesione, czyli np. ubezpieczyciel, właściciel domeny internetowej, firma leasingowa, właściciel wynajmowanego lokalu itp., ze względu na to, iż wraz z nowym właścicielem zmieniają się niektóre dane w umowach, m.in. imię, nazwisko, numer NIP. Należy pamiętać, że w przypadku, jeśli w skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa wchodzi nieruchomość, umowa musi być zawarta w formie aktu notarialnego. Przy sprzedaży zorganizowa-

nej części przedsiębiorstwa istotne jest zachowanie poufności oraz staranne przygotowanie, przy współpracy między innymi z radcą prawnym lub adwokatem, aby zapewnić pomyślne zakończenie transakcji i minimalizację ryzyka.

Sprzedaż niezorganizowanych składników majątku.

Kolejnym sposobem zbycia jednoosobowej działalności gospodarczej jest sprzedaż niezorganizowanych składników majątku, uprzednio regulując wszelkie zobowiązania. W tym przypadku następuje sprzedaż wyłącznie majątku materialnego. Sprzedaż niezorganizowanych składników majątku, czyli np. pojedynczych aktywów, może być również przeprowadzona. Może to obejmować sprzedaż nieruchomości, pojazdów, maszyn, wyposażenia, zapasów, nieruchomości, ruchomości, maszyn i urządzeń. Sprzedaży nie podlega natomiast majątek niematerialny, taki jak np. know-how firmy, marka, autorskie prawa majątkowe, prawa pokrewne, licencje, patenty, prawa do znaków towarowych.

Aport jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki prawa handlowego.

Aport jest procesem, w którym akcjonariusz lub wspólnik wnosi do spółki wartości niematerialne lub materialne, np. nieruchomości, środki pieniężne, akcje innych spółek, umiejętności, know-how itp., w zamian za udziały lub akcje w spółce. W przypadku wniesienia jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki prawa handlowego, proces aportu będzie polegał na przekształceniu jednoosobowej działalności gospodarczej w spółkę prawa handlowego (również te osobowe, takie jak np. spółka jawna). Jest to o tyle korzystna i warta do rozważenia forma, że wiąże się z neutralnością podatkową – brak obowiązku zapłaty podatku dochodowego na moment wniesienia przedsiębiorstwa do spółki. W przypadku wprowadzenia jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki kapitałowej (np. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną) poprzez wkład tej działalności do spółki w zamian za odpowiednią liczbę udziałów lub akcji. Przy wprowadzeniu aportem jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki prawa handlowego, pierwszym krokiem powinno być przygotowanie dokumentacji dotyczącej tej działalności,

w tym m.in. umowy aportu, bilansu otwarcia, ewentualnych umów i zobowiązań, oraz wszelkich innych dokumentów wymaganych do wniesienia jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki. Następnym krokiem jest utworzenie spółki prawa handlowego, do której ma zostać wniesiona jednoosobowa działalność gospodarcza. W celu utworzenia spółki należy sporządzić akt założycielski i zgromadzić wymagane dokumenty, a następnie dokonać wpisu spółki do Krajowego Rejestru Sądowego. Po utworzeniu spółki, jednoosobowa działalność gospodarcza zostaje wniesiona do spółki jako jej wkład. Wymaga to zwykle dokonania odpowiednich zmian w dokumentacji działalności oraz sporządzenia umowy aportu. Wartość jednoosobowej działalności gospodarczej wnoszonej do spółki powinna być określona w sposób rzetelny i zgodny z przepisami prawa. Następnie należy dokonać zgłoszenia zmiany w urzędach i instytucjach, które są zainteresowane działalnością spółki oraz jednoosobowej działalności gospodarczej. Dotyczy to między innymi Urzędu Skarbowego, ZUS. Po przeprowadzeniu aportu, spółka kontynuuje swoją działalność, a osoba prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą staje się współnikiem lub akcjonariuszem spółki, posiadającym udziały lub akcje zgodnie z umową aportu. Udziały w spółce prawa handlowego mogą być następnie przedmiotem sprzedaży. Jak zatem widać, proces aportu jednoosobowej działalności gospodarczej do spółki prawa handlowego w Polsce wymaga starannej analizy i przygotowania dokumentacji, aby zapewnić zgodność z przepisami prawa oraz minimalizację ryzyka.

Podsumowanie

Podsumowując, przedsiębiorca prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą może skorzystać z kilku rozwiązań dla transakcji sprzedaży firmy. Do sprzedaży należy się odpowiednio przygotować – poczynając od wyboru samej formy transakcji, poprzez przeorganizowanie i uporządkowanie biznesu, aż po negocjacje i zapewnienie profesjonalnej obsługi całego procesu. Warto pamiętać, że przepisy prawne dają wiele możliwości i każda forma sprzedaży ma swoje zalety oraz wady. Dlatego też przed podjęciem ostatecznej decyzji, dobrze skorzystać z pomocy profesjonalisty, takiego jak radca prawny czy adwokat.

KONIEC ZIELONEGO ŁADU?

Wizja przejścia na gospodarkę opartą na odnawialnych źródłach energii, zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych oraz poprawie efektywności energetycznej – to wszystko założenia Zielonego Ładu, który na naszych oczach – wszystko na to wskazuje – odchodzi do przeszłości.



FOT. FREEPIK

Choć idea Zielonego Ładu spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez ekologów i liderów politycznych lewej strony sceny politycznej, to jednocześnie wywołała poważne kontrowersje. Krytycy twierdzą, że Zielony Ład niszczy konkurencyjność europejskich rynków, zwiększa koszty i hamuje rozwój europejskiej gospodarki. Czy więc jest to koniec Zielonego Ładu?

Zielony Ład zakładał szereg zmian, które miały na celu uczynienie gospodarki Unii Europejskiej bardziej zrównoważoną i odporną na kryzysy klimatyczne. Do 2050 roku UE chciała osiągnąć neutralność węglową, co oznacza, że emisje gazów cieplarnianych będą musiały zostać zredukowane do zera. Aby to osiągnąć, zaplanowano wiele rewolucyjnych zmian, takich

jak zmiana struktury energetycznej, rozwój odnawialnych źródeł energii (OZE), wsparcie dla pojazdów elektrycznych, modernizacja transportu czy rozwoju technologii magazynowania energii.

Transformacja gospodarki na bardziej zieloną nawet, jeśli może mieć pewne pozytywne, wiąże się z ogromnymi kosztami. Wymaga inwestycji w nowe technologie i zupełnej transformacji infrastruktury energetycznej. To może oznaczać, że w krótkim okresie kraje członkowskie, szczególnie te bardziej uzależnione od tradycyjnych źródeł energii, staną przed dużymi trudnościami ekonomicznymi. Zmiana wytwarzania energii, z paliw kopalnych na odnawialne, wiąże się z ogromnymi wydatkami na modernizację elektrowni, budowę nowych farm wiatrowych i paneli fotowoltaicznych, a także inwestycje w infrastrukturę energetyczną. Ale taka do niedawna była główna linia polityki klima-

tycznej Unii Europejskiej.

Dlatego pewnym zaskoczeniem było wystąpienie Donalda Tuska, który przedstawił priorytety polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej podczas sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego. Szef polskiego rządu ostro skrytykował Zielony Ład. „Europa nie może stać się kontynentem ludzi i idei naiwnych. Jeśli zbankrutujemy, to nikt już nie będzie dbał o środowisko naturalne na świecie” – mówił polski premier. Takie słowa w gmachu Parlamentu Europejskiego z ust europejskiego mainstreamu nie padają zbyt często.

- Musimy uczciwie sobie powiedzieć, że niektóre regulacje europejskie doprowadziły obiektywnie do tego, że cena energii w niektórych krajach europejskich jest nieakceptowalnie wysoka. Jak wy chcecie konkurować z gospodarką amerykańską czy chińską, jeśli będziemy mieli trzykrotnie droższą energię? - py-

tał Donald Tusk. Wiemy o tym, że Tusk to polityk wytrawny, znający realia polityki europejskiej. Nie odważyłby się wystąpić przeciwko polityce ekologicznej UE wiedząc o tym, że nie będzie ona podlegała rewizji.

Ujawniony niedawno przez Politico projekt nowej doktryny gospodarczej UE, tzw. kompasu konkurencyjności, zakłada szeroko zakrojoną deregulację, która ma objąć zwłaszcza przepisy Zielonego Ładu. Dokument ma wyznaczać kierunki działań Komisji Europejskiej na najbliższe pięć lat. W tekście projektu zapisano, że „Komisja przeprowadzi bezprecedensowy wysiłek uproszczenia przepisów”, ze szczególnym uwzględnieniem regulacji dotyczących zrównoważonego finansowania i raportowania przez firmy. Już w lutym spodziewana jest ustawa usprawniająca te przepisy, ale jak wskazuje dokument, będzie to dopiero „pierwszy” akt prawny w tym zakresie.

Wezwania do rewizji Zielonego Ładu płyną ze strony Europejskiej Partii Ludowej (EPP), czyli politycznej rodziny przewodniczącej Komisji Ursuli von der Leyen i szefa polskiego rządu Donalda Tuska. Europejska prasa informowała, że podczas niedawnego spotkania liderów EPP pod przewodnictwem Niemiec powstał dokument wzywający do odroczenia o co najmniej dwa lata wdrożenia przepisów dotyczących zrównoważonego finansowania oraz podatku granicznego od emisji CO₂. Rumuński minister energii Sebastian Burduja zapowiedział przygotowanie szczegółowego raportu o negatywnych skutkach polityk Zielonego Ładu dla Rumunii.

W informacji ujawnionej przez Politico można przeczytać, że: „Komisja zapewnia o kontynuacji zobowiązań klimatycznych, jej nowa doktryna gospodarcza wyraźnie przedkłada deregulację nad dekarbonizację. Działania na rzecz klimatu ustępują więc miejsca konkurencyjności jako nowemu priorytetowi”.

Gospodarka Unii Europejskiej może stać się bardziej konkurencyjna, aby to zrobić należy skoncentrować się przede wszystkim na uproszczeniu regulacji, poprawie jakości edukacji, umiejętności pracowników, warto też zacieśnić współpracę w zakresie badań i rozwoju, by stawić czoła globalnej konkurencji. Należy również na półkę odłożyć całą ideę Zielonego Ładu oraz wszystko co z tą ideologią jest związane.

GL

Efekt Trumpa na rynkach międzynarodowych

Inauguracja Donalda Trumpa na drugą kadencję prezydencką, w połączeniu z jego deklaracjami wyborczymi, wywołała niemałe zamieszanie na rynkach międzynarodowych. Eksperci coraz częściej mówią o efekcie Trumpa.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, na czym tak naprawdę on polega oraz jaki wpływ ma na gospodarki poszczególnych krajów. Warto więc przyjrzeć się nieco bliżej temu, jak zareagowały rynki międzynarodowe na pierwsze decyzje nowego prezydenta USA.

Spadek cen ropy na giełdzie nowojorskiej

Jedną z najbardziej zauważalnych reakcji na decyzje Donalda Trumpa jest spadek cen ropy o około 0,33% na giełdzie nowojorskiej. Jest on przede wszystkim

spowodowany deklaracją nałożenia cła w wysokości 10 procent na towary importowane z Chin oraz 25% na import z Meksyku oraz Kanady. W tym momencie część z Państwa zastanawia się skąd aż tak drastyczne podwyżki. Odpowiedzi na to pytanie są dwie, a mianowicie wojna gospodarcza pomiędzy Chinami i USA oraz fentanyl. W pierwszym przypadku od lat wiadomo, że amerykańska gospodarka mocno konkuruje z Chinami, a konflikt ten znacząco zaostrzył się podczas pierwszej kadencji Donalda Trumpa. Tym bardziej że nie ma on podłoża jedynie gospodarczego, ale również polityczne. Poprzez naciski gospodarcze Trump dąży do zmiany polityki władz w Pekinie. Ale co do tego mają Kanada oraz Meksyk? Prezydent USA oskarża te kraje, o to, że są głównymi odbiorcami niezwykle silnie uzależniającego narkotyku z Chin – fentanylu. Jest on przemywany przez granicę

do USA. Skutki jego działania są katastrofalne, co w szczególności jest widoczne w dużych miastach, gdzie policja nie radzi sobie z walką z jego dystrybucją.

Wypychanie ropy do USA

W związku z takimi deklaracjami kanadyjscy producenci ropy naftowej postanowili wypchnąć do USA jak największą jej ilość, zanim zostanie na nią nałożone 25-procentowe cło, które sprawiłoby, że zakup kanadyjskiej ropy stałby się po prostu nieopłacalny. Efektem tego jest wyraźny spadek jej ceny za jedną baryłkę na nowojorskiej giełdzie. Donald Trump deklaruje również nałożenie dodatkowych sankcji na Rosję, jeżeli Władimir Putin odmówi przystąpienia do rokowań pokojowych z Ukrainą. Eksperci coraz częściej zwracają uwagę na to, że USA powoli odwraca się od kwestii związanych z na-

kładaniem kolejnych sankcji na Rosję. Jest tak dlatego, że Stany Zjednoczone coraz bardziej skłaniają się ku temu, że większym ryzykiem dla nich od nakładania sankcji na Rosję, są dalsze napięcia handlowe. Problemem również jest to, że z powodu planowania nałożenia wyższych ceł, dolar traci na wartości, co może negatywnie odbić się na wielu płaszczyznach gospodarczych. Eksperci uważają również, że deklarowane przez prezydenta USA zwiększenie wydobycia ropy naftowej może okazać się dla rynku paliwowego dodatkowym obciążeniem. Wszystko jednak wskazuje na to, że nowowybrany prezydent niewiele tak naprawdę zamierza się przejmować takimi uwagami i dalej uparcie będzie dążył do realizacji swoich celów polityczno-gospodarczych.

AO

POLSKA METALAMI SZLACHETNYMI STOI

Dla wielu osób sporym zaskoczeniem może być fakt, że jednym z czołowych potentatów, jeżeli chodzi o wydobycie srebra i złota, jest polska firma KGHM. Wiele osób zastanawia się, skąd taki dobry wynik, skoro wspomniana firma zajmuje się przede wszystkim wydobyciem miedzi?

KGHM nie jest jedynym podmiotem handlującym metalami szlachetnymi w kraju. Warto więc przyrzeć się nieco bliżej, w jaki sposób Polska stała się ważnym graczem w pośrednictwie oraz handlu metalami szlachetnymi.

Srebro i złoto z błota

Obecnie Polska jest drugim co do wielkości producentem srebra w skali ogólnoswiatowej. I co ciekawe, nie jest ono wydobywane w sposób bezpośredni. W tym momencie część z Państwa zapewne zastanawia się, jak to jest możliwe. Otóż jest ono odzyskiwane z odpadów powstających w czasie wydobywania i oczyszczania rudy miedzi. W procesie tym powstaje specyficzne błoto, zwane szlamem anodowym. W jego skład wchodzi duże ilości srebra oraz mniejsze - złota. W wyniku zastosowania specjalistycznych metod oczyszczania metale te mogą zostać odzyskane. W dużym uproszczeniu srebro jest pozyskiwane z odpadu

poprodukcyjnego miedzi, a złoto z tego, co zostanie po pozyskaniu srebra. I to, co ciekawe, oba metale po przeprowadzeniu specjalistycznych procesów chemicznych posiadają najwyższą próbę, a więc 999,9. Oznacza to, że oczyszczając swoje własne odpady, które i tak powstałyby, KGHM zyskuje w dodatkowy sposób. Firma nadal podkreśla, że jej głównym celem nie jest wydobywanie srebra czy złota, a miedzi. Mimo wszystko stanowią one ważny procent jej dochodów. Jest to niewątpliwie zasługa ogromnych złóż miedzi znajdujących się na Dolnym Śląsku. Ocenia się, że pod względem wielkości są one na pierwszym miejscu w Europie, oraz drugim na świecie. To z kolei w adekwatny sposób przekłada się na zwiększone wydobycie srebra oraz złota. I tym właśnie sposobem, dzięki niepozornemu błotowi, które dawniej było odpa-

dem górniczym, polskie przedsiębiorstwo stało się potentatem wydobywczym metali szlachetnych na skalę światową. Można wręcz stwierdzić, że stanowi ono dosłownie i w przenośni spółkę o znaczeniu strategicznym dla Skarbu Państwa. Zyskują na tym również osoby posiadające jej akcje, gdyż w przeciwieństwie do innych przedsiębiorstw często dokonuje ona wypłaty dywidend. Co więcej, KGHM Polska Miedź S.A, bo tak brzmi pełna nazwa firmy, jest największą spółką, która jest notowana na giełdzie papierów wartościowych w Warszawie. Z tych właśnie powodów, jest solidnym graczem, z którym konkurencja musi się liczyć.

Złoto i srebro dla Kowalskiego

Polski rynek metali szlachetnych to nie tylko duże koncerny wydobywcze. Z roku na rok ro-

śnie zapotrzebowanie na srebro i złoto w postaci inwestycyjnej. Czym różni się ono od innych wyrobów, takich jak, chociażby biżuteria? Otóż w przeciwieństwie do nich nie posiadają aż takich walorów artystycznych, za to mogą stanowić solidną lokatę kapitału. Wśród nich największą popularnością cieszą się:

- Monety bulionowe. Są one emitowane przez akredytowane mennice, mogą natomiast różnić się między sobą wagą. Do najpopularniejszych z nich należą monety o wadze jednej uncji, czyli około 28,35 grama. Ich próba wynosi 999,9, a więc najwyższa z możliwych.

- Sztabki. Tutaj mówimy przede wszystkim o złocie. Ich waga zaczyna się już nawet od 0,5 grama, próba natomiast również wynosi 999,9.

Decydując się na ich zakup, warto sprawdzić, czy mennica, która je wybiła, ma akredytację LBMA, a więc międzynarodowego stowarzyszenia dbającego o utrzymanie wysokich standardów w handlu kruszcami. Dzięki temu mamy większą pewność, że zakupione przez nas metale szlachetne są najwyższej jakości. Wróćmy jednak do tego, dlaczego Polacy tak chętnie je kupują. Odpowiedzią na to pytanie jest po pierwsze chęć zabezpieczenia swojego majątku, po drugie inwestowanie. W pierwszym przypadku w ostatnich latach główny wpływ na wzrost zainteresowania srebrem oraz złotem miały:

- Pandemia covid-19, oraz związana z nią szalejąca inflacja.
- Rosyjska inwazja na Ukrainę.

Biorąc pod uwagę te oraz pomniejszych czynniki nie ma co się dziwić, że coraz szersza grupa ludzi chce zabezpieczyć swoje pieniądze poza bankami. Tym bardziej że zakup metali szlachetnych wciąż należy do jednych z bardziej bezpiecznych inwestycji, pod warunkiem, że dokonujemy go u renomowanych dilerów. I tym sposobem możemy płynnie przejść do kolejnego powodu ich zakupu, a więc inwestycji. Ceny złota, srebra oraz innych metali szlachetnych rosną z roku na rok i nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie jakkolwiek spadły. A to oznacza, że przykładowo, jeżeli dzisiaj kupimy sztabkę złota o wadze 1 g, to po roku możemy ją sprzedać co najmniej za tą samą kwotę, a najczęściej za od kilku do kilkunastu procent więcej. Jak więc łatwo się domyślić, zysk może być dosyć spory. Należy jednak pamiętać o przepisach podatkowych dotyczących zakupu oraz sprzedaży kruszców. Innym problemem może być ich waga. Im jest ona mniejsza, tym ich sprzedaż może okazać się mniej opłacalna. Paradoksem przy tym jest to, że w Polsce wciąż nie ma akredytowanej przez LBMA mennicy, która mogłaby produkować rodzime sztabki złota. I na razie nie ma widoków na zmianę.



Rozmowa z kardiolog dr Renatą Chylą

SERCE WPŁYWA NA WSZYSTKO, WSZYSTKO WPŁYWA NA SERCE

O kondycji naszych serc, polskiej kardiologii i o tym czemu warto się zakochać opowiada nam dr Renata Chylą, kardiolog, pełniącą w Nyskim Szpitalu funkcje ordynatora na oddziale chorób wewnętrznych.

Pani doktor, porównując do innych krajów, w Polsce mamy sporo kardiologów. Naszym problemem ciągle jest jednak fakt, że nawet jeśli pacjent z problemami kardiologicznymi trafi do renomowanej placówki, po wyjściu może czekać rok, a nawet dłużej, na wizytę kontrolną. Jak to wpływa na stan np. pacjenta pozawałowego?

Na pewno wpływa źle. Nie każdy kto wychodzi z oddziału wymaga systematycznej kontroli, ale większość jednak tak. Część pacjentów na pewno nie może czekać powyżej roku. Poza programem KOS-zawał, który gwarantował opiekę roczną, systematyczne wizyty u kardiologa, pacjent na pierwszą wizytę u kardiologa musi czekać nawet dwa lata. To jest bardzo długo.

Jak to możliwe?

Nie ma na tyle lekarzy, by można było przyjmować więcej pacjentów. W Nysie jest kilka poradni kardiologicznych, natomiast w większości mają grafik wypełniony po brzegi. W miejscu, w którym pracuję, okres oczekiwania dla nowego pacjenta to dwa lata. Nie dajemy rady przyjmować więcej.

Czyli pacjent, który miał zawał, spotka się z lekarzem po dwóch latach?

Tak, chyba że ma skierowanie „na cito”, wtedy jest to kilka miesięcy.

Trzeba więc decydować się na leczenie prywatne.

Leczenie prywatne powinno być wyborem pacjenta, a nie koniecznością. Myślę, że tę opiekę muszą w jakiś sposób przejąć lekarze rodzin-



FOT. FREDERIK

ni. Do nich pacjent ma lepszy dostęp. Oni powinni zdecydować czy z pacjentem dzieje się coś na tyle niepokojącego, że to wymaga pilnej konsultacji w poradni, choć za zwyczaj, w stanie ostrym, pacjent taki wymaga hospitalizacji. Stabilni pacjenci mogą poczekać kilka miesięcy.

Z czego wynikają nadmierne kolejki w poradniach kardiologicznych?

Pacjenci są do nich kierowani ponieważ „dobrze, żeby to zobaczył kardiolog”, chociaż w rzeczywistości nasi lekarze rodzinni bardzo dobrze radzą sobie ze stabilnym nadciśnieniem, często lepiej niż kardiolodzy, którzy nie mają szansy zobaczyć pacjenta co dwa czy trzy tygodnie. O ile pierwsza wizyta przy takim schorzeniu ma sens, aby zrobić echo serca i dignostykę, to później lekarz rodzinny w zupełności wystarczy. Do nas powinni trafiać pacjenci, u których występują niepokojące objawy dotyczące np. choroby wieńcowej.

Tymczasem Ministerstwo Zdrowia zakończyło pilotażowy program Krajowej Sieci Kardiologicznej. Ma on na celu monitorowanie stanu pacjenta ze schorzeniami serca i poprawę jakości świadczonych usług. Jak go pani ocenia?

Założenia programu są piękną, ale do jego realizacji potrzeba lekarzy. Nie, ważne jaki program powstanie, jakie szczytne będą założenia tego programu, to ja jako kardiolog nie wiem co mogłabym zrobić, aby przyjmować więcej pacjentów. Lekarz to człowiek, też potrzebuje odpoczynku. Pacjenci mają o to pretensje, ale nie jesteśmy w stanie przy-

jąć 30 osób po godzinach pracy w szpitalu, bo ten trzydziesty pacjent wymaga takiej samej uwagi jak ten pierwszy. A ja nie mogę tego zapewnić.

Skoro nie mamy wystarczającej liczby lekarzy, musimy liczyć na profilaktykę. Choroby układu krążenia powodują co trzeci zgon w Polsce. Ministerstwo Zdrowia zwraca uwagę na nasz styl życia: palenie, zaburzenia lipidowe, brak ruchu, nieodpowiednia dieta - i chce zachęcać do profilaktyki. Jak to wygląda?

Na pewno dobrą opcją jest program Badań 45+. Pacjent ma robioną wstępną, laboratoryjną diagnostykę w szerokim wymiarze. Już na tym etapie można wyłapać cukrzycę, cholesterol. Pacjent odniesie dużą korzyść, jeśli z tego skorzysta. Dla lekarzy to moment w którym wyłapują pacjentów jeszcze bez objawów klinicznych, ale na etapie czynników ryzyka. Pacjent nie będzie czuł, że ma cukier na poziomie 112 lub wysoki cholesterol, a my możemy to zobaczyć i już działać. Dla wielu badających się taka informacja jest bardzo mobilizująca. I lepiej udać się do lekarza i usłyszeć, że nic nam nie jest, niż zorientować się za późno.

Mówiąc o stylu życia wspomnijmy o zajęciach wychowania fizycznego, z których uczniowie chętnie rezygnują. Jakie to ma przełożenie na stan naszego serca?

Ludzie, którzy unikają w-fu nie lubią aktywności fizycznej w ogóle. Gdy zapyta się młodych ludzi jaką mają aktywność fizyczną wielu odpowie, że zerową: idę do szkoły, wracam, siadam przed komputerem. Często takie osoby trafiają do kardiologa, bo

rodzice niepokoją się np. czemu dziecko tak się męczy.

Lawinowo rośnie otyłość wśród Polaków.

Chociaż zdrowy tryb życia jest jakimś trendem w internecie, nie trafia to do każdego. Powinna powstać kampania społeczna, o tym jak ważne jest utrzymywanie prawidłowej masy ciała, odpowiednie odżywianie. Mamy bilbordy reklamujące wszystko. Czemu nie ma takich? Warto byłoby uświadomić ludziom skład tego, co jemy. Czasami na opakowaniu jakiegoś produktu mamy napis „0 tłuszczu” czy „0 cukru”. Ludzie myślą, że to jest bardzo zdrowe. To wcale nie znaczy, że to jest 0 kalorii, a tego już nie doczytamy.

Innym aspektem zdrowia jest stres. Na pewno chroniczny stres działa niekorzystnie na kondycję naszego serca.

Wpływa to na serce i na funkcjonowanie całego organizmu. Myślę, że dziś nie umiemy sobie radzić ze stresem, a przecież był on zawsze i nigdy nie przestanie nam towarzyszyć. Obecnie jesteśmy społeczeństwem żyjącym samotnie. Młodzi ludzie „siedzą w komórkach”, nie budują relacji, a rozmowa z bliską osobą pozwala się uspokoić, rozładować negatywne emocje. Moment w którym zaczynamy mówić o swoim problemie jest kluczowy, potem łatwiej nam go rozważać. Niektórzy lubią radzić sobie ze stresem przy pomocy wysiłku fizycznego, muzyki, dobrej książki i to też jest dobre. Trzeba znaleźć swoją strategię.

Na ile możemy wyeliminować chroniczny stres bez pomocy psychologa lub drastycznie zmienić styl odżywiania i życia bez diety czy trenera? Kardiologia staje się dziedziną interdyscyplinarną.

Serce będzie wpływać na wszystko inne. Jeśli mam zaburzenie pracy serca, to niebawem pojawiają się kolejne uszkodzone narządy. To może być np. wątroba. Pacjenci, którzy mają tylko chore serce, są znikomym odsetkiem. Dlatego musimy się skupić na zapobieganiu. Myślę, że bez diety możemy sobie po-

radzić. Często pacjenci słyszą od lekarzy jakie modyfikacje wprowadzić do menu i to wystarczy, bo po prostu dany człowiek wcześniej o tym nie wiedział, nigdy się o tym nie uczył. Stąd uważam, że warto byłoby przygotować odpowiednią kampanię społeczną.

Jesteśmy od lat dumni z polskiej kardiologii i kardiochirurgii. Na ile dokonania i najnowsze metody wynalezione przez naszych lekarzy są dostępne dla zwykłego pacjenta?

U nas dostęp do możliwości interwencyjnych jest bardzo dobry. Nie dla wybranych pacjentów, nie tylko w Warszawie, ale dla wszystkich. Mamy wiele specjalistycznych ośrodków. Większym problemem jest to, by pacjent został wyłapany w odpowiednim momencie i trafił do lekarza. Możemy dysponować najnowocześniejszą aparaturą i metodami, ale jeśli organizm jest zniszczony, zostanie nam leczenie objawowe, niekiedy nawet paliatywne.

Czas na lżejsze pytanie: gdy jesteśmy zakochani mówimy, że szybciej bije nam serce. Innym razem, w kłopotach, jest nam ciężko na sercu. Jaki wpływ na zdrowie serca ma miłość, radość i pozytywne podejście do życia?

Nie do końca zdajemy sobie sprawę jak takie rzeczy, zwłaszcza podejście do życia, wpływa na nasze zdrowie. A wpływa ogromnie! Człowiek zakochany i szczęśliwy nie będzie czuł aż tak bólu, wiele rzeczy okaże się dla niego nie aż tak stresujące. Żyjemy wtedy w innym świecie. Tymczasem jesteśmy smutnym i narzekającym narodem, niestety, to się nie zmienia od wielu lat. Myślę, że to nasza cecha narodowa. Skupiamy się na negatywnej stronie, a nie dostrzegamy wielu dobrych rzeczy.

Prawdą jest, że jeśli pacjent ma pozytywne podejście do zabiegu, do operacji, szybciej wraca do zdrowia?

Tak, my to widzimy. Jeśli pacjent chce się leczyć, postęp jest zdecydowanie lepszy i rekonwalescencja trwa krócej.

Dziękujemy

HALE MAGAZYNOWE DO WYNAJĘCIA



Obiekt usługowo-produkcyjno-magazynowy do wynajęcia o łącznej powierzchni użytkowej ok 2000m² położony na 2-hektarowej działce w Nysie przy ul. Podolskiej. Obiekt składa się z trzech hal (które można dowolnie podzielić) i pięciu garaży. Budynki jednokondygnacyjne, niepodpiwniczone, wybudowane w technologii tradycyjnej z cegły ceramicznej, po kapitalnym remoncie; okna pcv, dach pokryty blachą, posadzki lastryko nieuszkodzone, wc glazura. Konstrukcja budynków pozwala na rozbudowę nieruchomości. Budynki wyposażone

w instalację elektryczną, siłę, wodną, kanalizacyjną, telefoniczną, wysokość hal około 4,5 m. Budynki w stanie technicznym dobrym po remoncie. Przed budynkami utwardzony parking, nieruchomość posiada dostęp do drogi publicznej, dojazd drogą asfaltową, obok działki przebiega komunikacja PKP. Teren wokół nieruchomości utwardzony, ogrodzony i oświetlony. Obiekt dostosowany do warunków technicznych przeciwpożarowych. Nieruchomość nie wymaga nakładów finansowych, gotowa do prowadzenia działalności.

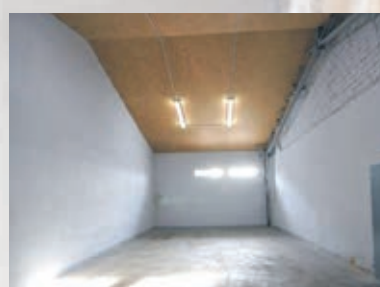
**Hale do wynajęcia,
Nysa ul. Podolska**

**Cena za wynajem hali 30 zł m², za plac 25 zł m² netto miesięcznie.
Cena za wynajem całego obiektu do uzgodnienia.**

Możliwość wynajmu hal oddzielnie lub samego placu

przy obiekcie znajduje się również biurowiec z pomieszczeniami biurowymi do wynajmu w cenie od 1100 zł netto w zależności od powierzchni

LOKALIZACJA: Bardzo korzystne położenie w strefie aktywności gospodarczej. Dogodny wyjazd, bardzo blisko do obwodnicy miasta Nysa



tel. 721 93 93 93

45 km od Opola i 80 km od Wrocławia

NYSKA WCIĄŻ SYMBOLEM NYSY

Niegdyś produkowane w Nysie samochody stanowiły swoistą wizytówkę miasta, gdyż były one widoczne w całym kraju, a nawet za granicą. Mimo upływu kilkudziesięciu lat, odkąd ostatni samochód wyjechał z Nyskiej fabryki, wiele osób wciąż darzy je ogromny sentymentem.

Lwbrew pozorom, sentyment ten może przynieść realne korzyści zarówno samemu miastu, jak i jego mieszkańcom. Przyjrzyjmy się zatem nieco bliżej, w jaki sposób popularne niegdyś nyski mogą przyczynić się do wzrostu popularności całego regionu.

Nieco historii

Na samym początku zaczniemy od historii fabryki samochodów dostawczych w Nysie. Sięga ona 1952 rok, kiedy to decyzją władz centralnych przekształcono dotychczasową fabrykę mebli stalowych, w za-



for. A. Stednik

kład produkujący nadwozia do samochodów dostawczych. Już kilka lat później w kraju znacząco wzrosło zapotrzebowanie na samochody dostawcze o dopuszczalnej ładowności 1000 kg. I tutaj pojawia się właśnie Nysa, czyli samochód spełniający powyższe oczekiwania władz, którego nazwa pochodzi od miejsca jego opracowa-

nia oraz produkcji. Pierwsze jej egzemplarze wyjechały z taśmy produkcyjnej w 1957 roku, a ostatnie w 1994 (ostatnie fabrycznie nowe modele były dostępne w sprzedaży do 1996 roku). Ponadto od lat osiemdziesiątych XX wieku zakład został połączony z FSO Warszawa, co zaowocowało produkcją w Nyskich zakładach poloneza truck (wersja dostawcza). Czasy przemian gospodarczych boleśnie dotknęły również Nyskie zakłady. W połowie lat dziewięćdziesiątych zostały wykupione przez koreański koncern GM Daewoo. Wraz z jego upadkiem, upadł również nyski przemysł samochodowy.

Nyska wraca do łask

W ostatnich latach dużą popularnością zaczęły cieszyć się pojazdy z minionej epo-

ki, takie jak na przykład nasze Nysy. W ich przypadku możemy wręcz mówić o swoistym szale. Wynika on w dużej mierze z dwóch czynników, a konkretnie niewielkiej liczby zachowanych we względnie dobrym stanie egzemplarzy. Po drugie Nyska jako samochód dosyć mocno utrwaliła się w ludzkiej pamięci. W pierwszym przypadku wynika to przede wszystkim z tego, że w przeciwieństwie do polonezów, jej produkcję zakończono w 1994 roku. Jeżeli natomiast chodzi o jej popularność, to korzystali z niej praktycznie wszyscy, od milicji, przez budowlańców, na dostawcach chleba kończąc. Na fali wspomnień oraz sentymentów Nyska zaczęła powoli powracać do ludzkiej świadomości, w postaci na przy-

kład magnesów na lodówkę, egzemplarzy przerobionych na foodtrucky, czy też figury jak stała na terenie Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie. Prawdziwym hitem mogłoby być stworzenie muzeum zakładów motorowych, na przykład na wzór muzeum motoryzacji Wena w Oławie. Obiekt taki mógłby znacząco przyczynić się do rozwoju nie tylko turystyki, ale również rozwoju gospodarczego całego regionu, zwłaszcza w przypadku małych i średnich przedsiębiorców. Dla wielu z nich napływ nowych turystów do Nysy może okazać się przysłowiową żyłą złotą. Z tego powodu warto promować inicjatywy związane z popularyzacją motoryzacyjnej historii Nysy.

AO



Choć dokoła WOŚP nie gasną kontrowersje hasło „daje, kto chce” można uznać za rozstrzygające.

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Nysie

W Nysie odbył się 33. finał. Na scenie Hali Nysa wystąpiły takie gwiazdy jak Gosia Andrzejewicz, Maja Hyży, Purpule Waves czy Elczy Łoboda. W ramach wydarzenia odbył się Wernisaż z serduchem – III edycja, otwarcie wystawy Macieja Zycha pt. „Bohaterowie Nysy – Fala odwagi” oraz projekcja filmy z powodziowych dni, bieg Policz się z cukrzycą

oraz pokazy ognia. Wydarzenie wspierane było przez licznych polityków, działaczy i grupy pracujące w regionie. W czasie finału oficjalnie odsłonięto tablicę na rondzie przy ul. Prusa i Sudeckiej — od niedzieli nosi ono nazwę „Rondo imienia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy”.

GJ



GDZIE WARTO UDAĆ SIĘ W TRAKCIE FERII

Nadchodzące ferie zimowe to dla wielu osób czas wyjazdów turystycznych. I wbrew pozorom w tym temacie, mimo ubiegłorocznej powodzi - wciąż ma on wiele do zaoferowania turystom, zarówno tym którzy preferują aktywny, jak i nieco spokojniejszy wypoczynek.

Ztego powodu postanowiliśmy sprawdzić, co tak naprawdę ma do zaoferowania turystom na czas ferii i nie tylko, południe Opolszczyzny.

Sytuacja w górach po powodzi

Baza turystyczna w naszym regionie, nie ucierpiała w czasie powodzi tak bardzo, jak mogłoby się wydawać, poza oczywiście miejscowościami, które zostały najbardziej zalane w wyniku kataklizmu, jak na przykład Głuchołazy. Aczkolwiek i tutaj możemy znaleźć dobry nocleg w przystępnych cenach. Z całą pewnością jest to dobra wiadomość dla miłośników pieszych wycieczek górskich. Niedaleko Głuchołaz znajduje się góra zwana Kopą Biskupią, której wysokość wynosi 890 m nad poziomem morza. I co ciekawe, mimo że jej szczyt jest po stronie czeskiej, to wchodzi ona



FOT. FREEPIK

w skład korony gór polskich. Możemy na niego dotrzeć kilkoma szlakami o zróżnicowanym stopniu trudności. Najpopularniejsze z nich zaczynają się w Pokrzywnej oraz Jarnałtówku. W obu miejscowościach jest rozbudowana baza hotelowa, która w większości nie ucierpiała w czasie powodzi. Znajdziemy tutaj zarówno kameralne kwatery, jak i hotele o wysokim standardzie obsługi i wyposażenia. Natomiast amatorzy dłuższych wędrówek marsz na Kopę Biskupią zaczy-

nają zazwyczaj w Głuchołazach lub w Prudniku. Nocleg umożliwia również schronisko górskie znajdujące się w pobliżu szczytu. Można więc śmiało stwierdzić, że nadchodzące ferie zimowe wcale nie będą takie złe dla lokalnych hotelarzy, oraz osób żyjących z turystyki. Niestety, nieco gorzej może być w przypadku turystów decydujących się na przejście głównego szlaku sudeckiego. Niektóre miejscowości będące na jego trasie w czasie powodzi, uległy ogromnym zniszczeniom, przez co znalezienie w nich noclegu może okazać się trudne. Warto więc w miarę możliwości zarezerwować go z wyprzedzeniem. Mimo wszystko w przypadku Gór Opawskich oraz Kopy Biskupiej, z całą pewnością możemy mówić o powrocie turystów na szlaki górskie, które cieszą się dużą popularnością nie tylko w Polsce, ale także w Czechach

Zabytki oraz malownicze jeziora

Południe Opolszczyzny, to również mnóstwo innych ciekawych, oraz wartych odwiedzenia miejsc. Niewątpliwie są nimi jeziora. Zimą są one niezwykle malownicze, a tra-

sy spacerowe wokół nich nie sprawiają większych problemów nawet mało wprawionym piechurkom. Cieszą się one również dużą popularnością wśród amatorów morsowania, zwłaszcza jezioro Nyskie oraz Otmuchowskie. Niestety, nieco inaczej jest w przypadku zbiornika Topola, znajdującego się w okolicach Paczkowa. Jego wał został przerwany w czasie ostatniej powodzi, przez co jezioro de facto przestało istnieć. I niestety, nie prędko ten stan się zmieni. A to oznacza, że jeziora wokoło Paczkowa mogą nie być już tak atrakcyjne dla turystów. Na szczęście miasto w dużej mierze zdołało się już podnieść z powodzi, podobnie jak jego zabytki. To samo można powiedzieć o Nysie, której spora część została zalana. W obu przypadkach trudno jest na razie stwierdzić jednoznacznie, czy turyści wrócili po powodzi. Większość głównych atrakcji zarówno Nysy, jak i Paczkowa, nie zostało zalanych lub szybko przywrócono je do stanu używalności, czego przykładem może być Muzeum Powiatowe w Nysie, które mimo zalania, otworzyło się ponownie jeszcze w 2024 roku. Z drugiej jednak strony okres

jesiennie-zimowy w regionie już przed powodzią nie obfitował u nas w turystów, a więc również dochody hotelarzy był niewielkie. Niestety w przypadku Nysy, wielu z nich co prawda wznowiło działalność po powodzi, jednak mimo wszystko ponieśli często spore straty w wyniku zalania. Zupełnie inaczej jest w przypadku wspomnianych przez nas Głuchołaz, gdzie duża część miasta wraz z hotelami oraz restauracjami została zalana. I niestety, wiele z nich do dziś się nie otworzyło. A to z kolei oznacza, że w czasie ferii raczej mało kto zdecyduje się na odwiedzenie miasta. Nieco lepiej jest w Prudniku, którego główne atrakcje uniknęły powodzi. Niewątpliwym jego atutem na ferie są jego szlaki turystyczne, które doskonale nadają się do chociażby rodzinnych spacerów, czy też uprawiania sportu. Popularnym miejscem odwiedzin jest również Muzeum Miejskie oraz Centrum Tradycji Tkackich Mimo to podobnie jak w przypadku innych miejscowości w regionie, prawdopodobnie niewielu turystów odwiedzi Prudnik w czasie ferii zimowych.



FOT. FREEPIK

Krztusiec to choroba, którą na skutek szczepionek praktycznie zażegnaliśmy. Obecnie jednak odradza się jak feniks z popiołów

WIELKI POWRÓT KRZTUŚCA

Objawy krztuśca, zwanego też kokluszem, to silny napadowy kaszel prowadzący do zatrzymania oddechu i wymiotów, trudności w oddychaniu wymuszające oddychanie przez nos i tzw. krztuszczy oddech, pojawiająca się na początku choroby niewysoka gorączka, katar, osłabienie oraz brak apetytu.

Niestety początkowo choroba nie jest odczuwalna lub jej objawy są na tyle słabe, że nie czujemy potrzeby izolacji, tymczasem to okres gdy z powodzeniem zarażamy napatkane osoby. Lekarz diagnozujący chorobę u osoby dorosłej najprawdopodobniej przepisze antybiotyki. Przyjmując je przez pierwsze pięć dni nadal zarażamy, należy więc pozostać w domu.

Zgodnie z kalendarzem szczepień ochronnych, dzieci powinny otrzymać szczepionkę skojarzoną przeciwko błonicy, tężcowi i krztuścowi w następujących terminach: w 2., 3-4. i 5-6. miesiącu życia, następnie między 16. a 18. miesiącem życia. Kolejne

dawki przypominające należy podać w 6. oraz 14. roku życia. Obecnie możliwe jest nawet bezpieczne szczepienie kobiet w ciąży, dzięki czemu przeciwciała uzyskuje zarówno matka jak i dziecko. Osoby zaszczepione są odporne na krztusiec lub przechodzą go w bardzo łagodnej formie.

Tymczasem w ostatnich latach rośnie procent rodziców, którzy z różnych względów nie decydują się na szczepienie swoich pociech. Warto pamiętać, że krztusiec jest szczególnie niebezpieczny dla niemowląt, ponieważ silny, napadowy kaszel może powodować wymoty, sinienie i bezdech, a w konsekwencji zagrażać życiu. Małe dzieci mają także problem z odkaszczaniem gęstej wydzieliny, co wiąże się także z ryzykiem powikłań.

W 2023 liczba zachorowań na koklusz oscylowała w okolicach 1000 w Polsce. W ubiegłym roku było to już ponad 32 tysiące chorych. Wzrost jest bardzo duży. Choć choroba nie stanowi dużego zagrożenia dla dorosłych, jest bardzo niebezpieczna dla dzieci.



FOT. FREEPIK

Umrzeć z miłości

Czy jest to możliwe? Jak najbardziej tak!



FOT. FREEPIK

Wiele osób zastanawia się, czy można umrzeć z miłości. Jak pokazują badania, jest to wbrew pozorom jak najbardziej możliwe. I co ciekawe, może to być spowodowane różnymi czynnikami. Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, jak silnym uczuciem jest miłość oraz w jaki sposób wpływa ona na nasz organizm.

Jedną z głównych przyczyn śmierci z powodu miłości, są intensywne odczucia z nią związane. Dotyczy to w szczególności sytuacji, kiedy jedno z partnerów umiera. Według badań przeprowadzonych na Uniwersytecie Birmingham w Wielkiej Brytanii, w przypadku osób starszych, strata ukochanej osoby może zwiększyć prawdopodobieństwo śmierci od 30 do nawet 90%. Jest to spowodowane w dużej mierze przez zwią-

zone wydzielanie hormonu stresu. Z tego samego powodu śmierć bliskiej osoby może być ogromnym obciążeniem dla organizmu osób młodych, zwłaszcza jeśli cierpią one na choroby przewlekłe. Zupełnie inną kwestią jest stan psychiczny. Zdarza się, że osoby które utraciły bliskich lub nieszczęśliwie się zakończyły, popadają w stany depresyjne. Jeżeli nie otrzymają odpowiedniego wsparcia ze strony bliskich, a przede wszystkim psychologa lub psychiatry, mogą nawet popełnić samobójstwo. W skrajnych przypadkach nieszczęśliwa miłość może również doprowadzić do stanu przypominającego zawał serca. Stan ten nazywany jest wprost syndromem złamanego serca. Wszystko to pokazuje nam, że miłość w pewnych sytuacjach może doprowadzić człowieka nawet do śmierci.

MIŁOŚĆ W CZASACH WOJNY

Historia młodych ludzi ze Ścinawy Nyskiej

Czy w czasie wojny, ludzi z przeciwnych stron może połączyć uczucie? Okazuje się, że tak. Doskonałym przykładem może być tutaj tragiczna historia Bronisławy i Gerharda ze Ścinawy Nyskiej.

Jest to niewątpliwie jedna z wielu takich historii, w przeciwieństwie jednak do innych, ta po latach została upamiętniona. Tym bardziej warto więc zapoznać się z historią, pary kochanków z czasów wojny.

Zakazana miłość

Aby zrozumieć w pełni historię Bronisławy i Gerharda, w pierwszej kolejności trzeba wiedzieć, że ich związek był z punktu widzenia prawa III Rzeszy, czymś całkowicie zakazanym. Łamał

on przepisy zbrodniczej ustawy o czystości rasowej. Wróćmy jednak do historii samych kochanków. Ona, szesnastoletnia dziewczyna wywieziona na przymusowe roboty w Niemczech ze swojej rodzinnej miejscowości. Niestety, nie wiadomo obecnie, z której ani nawet, jakie było jej nazwisko. On natomiast był 19-letnim miejscowym parobkiem, który mieszkał razem z matką. Mimo wojny oraz tego, że Bronka była pracownicą przymusową, pomiędzy nimi rozgorzało uczucie. Nie ma w tym nic dziwnego, byli w końcu młodymi ludźmi, których los łączył ze sobą, a którzy mimo piekła wojny dążyli do normalności. Niestety, prawdopodobnie sąsiad zobaczył ich razem w polu, a następnie doniósł odpowiednim władzom. Wtedy to rozpoczęła się prawdziwa gehenna młodych kochanków. Urządono z ich udziałem okrutny pokaz przy całej wsi. Ubrano ich w łańchmany wykonane z wor-

ków, a na szyi powieszono tabliczki. Jej z napisem „jestem polską świnią”, a jemu „jestem niemieckim zdrajcą”. Następnie po przejściu boso całej wsi, ich głowy ogolono do samej skóry, zostawiając jedynie pasek włosów, tak zwany świński ogon. Całość nagrano, z czego zachował się czterominutowy, czarno-biały film bez dźwięku. To samo powtórzono następnego dnia w Nysie na rynku.

Dalsze losy

Ich dalsze losy okazały się jeszcze bardziej okrutne. Ją zabrało nyskie gestapo, i słuch po niej zaginął. Nie wiadomo czy została zamordowana na miejscu, czy też trafiła do obozu koncentracyjnego. On natomiast został skierowany do karnej kompanii walczącej na froncie wschodnim. Wrócił do domu schorowany i z przestrzelonym od bomby płucem. W efekcie tego zmarł on w 1945 roku. Jego matka po wojnie żyła w tej samej miejsc-



FOT. FREEPIK

wości jeszcze 20 lat. Wiele wskazuje na to, że zmarła po tym, jak przedstawiono jej po latach filmik z gehenny jej syna oraz Bronisławy. Wojna się zakończyła, a większość dawnych mieszkańców Ścinawy opuściła ją, na ich miejsce przybyli repatrianci ze Wschodu. Pozostała jedynie garstka miejscowych, którzy znali historię młodych kochanków. Mimo to znalazła się grupa ludzi, którzy postanowili zadbąć o grób Gerharda oraz pamiętać o Bronisławie. Powstał na ten temat nawet film dokumen-

talny, a na grobie jego oraz jego matki ufundowano specjalną płytę nagrobną, na której wspomniana jest Bronisława. Jest to niewątpliwie ważny, a zarazem szokujący temat. Z jednej strony pokazuje on bowiem, do czego prowadzi nienawiść ludzka, z drugiej zaś to, że tak haniebnych czynów dokonali ludzie, którzy co prawda nie znali Bronisławy, ale znali Gerharda, część z nich była jego sąsiadami. Co więcej, niektórzy ze znużających się nad młodymi zostali na filmie rozpoznani z imienia i nazwiska, a mimo to nigdy nie ponieśli kary za popełnione przez siebie czyny. Ich przesłuchanie być może dałoby też odpowiedź, jakie były dalsze losy Bronisławy. Tym bardziej więc historia młodych kochanków z czasów wojny jest zarazem szokująca, a jednocześnie warta zapamiętania, przede wszystkim ku przestrodze.

GJ

Miłość jest przereklamowana

Plusy małżeństw aranżowanych

Opowieści o tym, jak złe były małżeństwa aranżowane, znamy wszyscy i stało się to powszechnym przekonaniem. W dobre, gdy młodzi ludzie nie mogą znaleźć drugiej połowy, a w Polsce rozpada się co trzecie małżeństwo, warto zrewidować poglądy.

Małżeństwa aranżowane to takie, w których rodzice lub rodzina są odpowiedzialni za poznanie się oraz zawarcie związku małżeńskiego przez dwie konkretne osoby. Ten tradycyjny sposób dobierania ludzi młodych w pary funkcjonuje do dziś w kulturach o silnym związku z tradycją np. Chinach, Pakistanie czy Indiach. Celem tych praktyk jest przede wszystkim utworzenie nowej rodziny z osób o podobnym statusie majątkowym i społecznym, wyznających tę samą religię, pochodzących z tej samej grupy etnicznej. Służyło ono także ekonomicznemu zabezpieczeniu. Miłość nie jest tu składnikiem, który towarzyszy parze młodej od początku, nie jest warunkiem koniecznym. Powinna rozwinąć się później, w trakcie związku, jednak na-

wet gdy jej nie ma, wzajemny szacunek i pomoc pozwala szczęśliwie realizować się i przejść przez trudy życia.

Nie tylko Jadwiga i Jagiełło

Choć współcześnie Europa wydaje się patrzeć na aranżowanie małżeństwa jak na relikw przeszłości lub ciekawostkę z dalekich krain, jeszcze do niedawna była to zwyczajna praktyka i najpopularniejszy sposób zakładania rodziny. W swarach europejskiej arystokracji, zwłaszcza wśród rodzin królewskich, była to właściwie najczęściej wybierana opcja. Pary królewskie kojarzono biorąc pod uwagę polityczne korzyści jakie mogły stać za danym mariażem. Chodziło o osiągnięcie trwałego pokoju, przypiętowanie jakiejś umowy międzynarodowej, unii czy zyskanie trwałego sojusznika wobec wspólnego wroga. Najbardziej znanym nam jest małżeństwo Jadwigi Andegaweńskiej z Jagają czyli Władysławem Jagiełłą, rosnącym w siłę księciem pogańskiej Litwy, która naturalnie stała się sojusznikiem Rzeczypospolitej w walce

z Krzyżakami. Podobne praktyki miały miejsce na całym Starym Kontynencie. Przykładem może być też Henryk VII, który mógł objąć tron Rzeszy w XIV wieku tylko za sprawą swego małżeństwa z Elżbietą Przemyską, na co naciskali Czesi. Oczywiście para nie znała się wcześniej. Skrupulatną politykę małżeńską prowadził chociażby Karol Wielki we Francji, a Habsburgowie stali się w historii czarną legendą tych zabiegów i w konsekwencji ofiarą swojej genetycznej inżynierii.

Miłość z hektarami w tle

Podobne, choć w skali mniejsze, przesłanki stały za aranżacją małżeństw w niższych swarach społecznych. Tutaj dochodziła także kwestia bezpieczeństwa. W momencie dziejów, gdy człowiek zdany mógł być tylko na siebie i swoją rodzinę, a przez większość roku na dworze panuje zima, konieczne jest przemyślane zawieranie związków międzyludzkich. Rodzice młodych ludzi musieli wziąć pod uwagę majątność potencjalnego kandydata czyli ile i jaką ziemię posiadał. Nie-wielki obszar nie dawał wyży-

wienia i stabilności rodzinie, zwłaszcza, że trzeba było mieć w perspektywie dzieci, a także starzejących się rodziców. Dobrze obrazuje to powieść i filmy „Chłopi”, gdzie ziemia — zapis — stanowi obiekt pożądania wszystkich bohaterów. Chociaż podczas zabaw i wspólnych prac zdarzały się zaloty, ostateczny głos mieli rodzice. Swatowie zasiadali wspólnie do stołu i dyskutowali szczegóły kontraktu podczas tzw. zmówin. Pamiętnikarz Jan Słomka, chłop z wsi pod Tarnobrzegiem, opisuje, że jego babka upatrzyła mu narzeczoną na weselu innej pary i jeszcze w trakcie trwania zabawy doszło do zmówin. Ona i on nie znali się wcześniej i byli stosunkowo młodzi, jednak przyjęli to i żyli w zgodzie. Co więcej Słomka zapewnia, że chociaż większość związków kojarzono w ten sposób i miłość stosunkowo rzadko grała tu rolę, pary tworzyły dobre związki.

Chłop sprzedał córkę za krowę?

Zaletą aranżowanego małżeństwa jest wsparcie obu ro-

dzin. Ponieważ nowe małżeństwo jest kontraktem, nadto to rodzice zgodzili się między sobą co do kandydatów, oba rody mocno wspierają parę młodą. Rodzina kobiety ma na uwadze jej dobro, podobnie rodzina mężczyzny stoi za nim, by nie doświadczył uchybień. Trzeba także przyznać, że w młodym wieku nie zawsze wie się czego potrzeba w życiu, zwłaszcza na dalszych jego etapach. Aranżacja małżeństwa służy właśnie bezpieczeństwu i stabilności w zmiennych czasach i okolicznościach życia. Rodzice zdają sobie z tego sprawę, biorą pod uwagę potrzeby swoich dzieci, a aranżacja małżeństwa było wyrazem ich troski. Zgodność kulturowa i religijna ma zapewnić pokój i szacunek w nowej rodzinie. Co ciekawe nastawienie młodych, w społeczeństwach praktykujących tego typu związki, jest inne — myślą oni o partnerstwie, współpracy i rozwoju, gdy często osoby dobierające się z miłości poszukują wyidealizowanego romansu.

GJ

Kierownictwo niskich lotów

Adam Małysz od 2016 roku był dyrektorem-koordynatorem Polskiego Związku Narciarskiego, od 2022 jest jego prezesem. Wcześniej pełnił funkcję jednego z trenerów polskiej reprezentacji w skokach, odpowiadając za aspekty psychiczne i motywację zawodników, choć nie przeprowadzał treningów fizycznych. Rola prezesa znacznie różni się od mentalnego wsparcia i służenia dobrym słowem czy swoim — bez wątpienia ogromnym — autrytetem.

„W PZN są od kilku lat pieniądze i to duże pieniądze, więc wystarczyłoby dobrze się przyglądać, jak to robią inni, że mają wyniki. W porównaniu do moich czasów w związku my dzisiaj toniemy w pieniądzu i jednocześnie toniemy w braku wyników. Dzisiaj działacze zarabiają wielkie pieniądze i nie widać, żeby związkiem dobrze rządili” — mówi były prezes PZN Paweł Włodarczyk. Pieniądze powinny generować sukcesy. Tymczasem sport zimowy, który przez lata kochali wszyscy Polacy, podupada na naszych oczach i nie mam, już z czego się cieszyć. W ostatnich dniach forma Kamila Stocha spadła tak bardzo, że nie przeszedł on nawet kwalifikacji w Obersdorfie. Kiepska forma Dawida Kubackiego także zastanawia. Winą za taki stan rzeczy obarczany jest m.in. Adam Małysz, ale także powołany przez niego kontrowersyjny trener Thomas Thurnbichler.

Dodatkowo PZN błędnie postawił na starą gwardię. Doświadczony trzon naszych skoczków Kamil Stoch, Piotr Żyła czy Dawid Kubacki starzeje się i naturalną koleją rzeczy jest to, że skaczą coraz słabiej. Trudno ich za to winić, choć oczywiście nie należy zaniedbywać. Rolą władz PZN jest takie ukierunkowanie procesu szkoleniowego i rekrutacji, by stale trenować nowych, młodych zawodników, którzy „dorastając” w towarzystwie starszych liderów, będą z czasem zajmować ich miejsce, a nawet ich przewyższać. Tymczasem pomysłu na zachęcenie młodych ludzi do uprawiania bardzo specyficznej dyscypliny brak. Adam Małysz stwierdził, że młodzież do skoków przyciągają sukcesy i pieniądze. Tych pierwszych mamy coraz mniej i należy się spodziewać, że tych drugich w związku z tym także będzie ubywać. Skoro nie ma różnicy, to po co przepłacać?

GJ



ŚREDNIO UDANY POWRÓT SZCZĘSNEGO

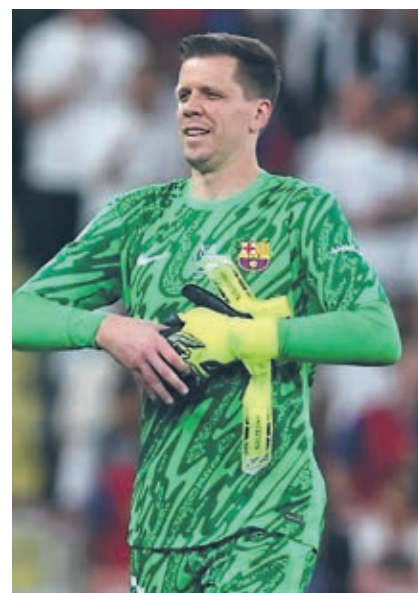
Jeszcze pół roku temu Wojciech Szczęsny po rozstaniu z Juventusem długo pozostawał bez klubu. Mimo to odbywał indywidualne treningi i nic nie wskazywało, że może podjąć decyzję o zakończeniu kariery.

Polak zdecydował się jednak zawiesić buty na kołku... Deklarował wtedy w mediach społecznościowych, że: „teraz nadszedł czas, aby poświęcić całą moją uwagę mojej rodzinie”.

Emerytura Szczęsnego okazało się jednak wyjątkowo krótka. We wrześniu 2024 podstawowy golkipier FC Barcelony Marc-Andre ter Stegen doznał całkowitego zerwania ścięgna rzepki w prawym kolanie. Po szybkiej operacji stało się jasne, że Niemiec nie wyjdzie na boisko przez następne osiem miesięcy. Ponieważ drugi w hierarchii bramkarzy Inaki Pena, nie dawał gwarancji jakości i niezbędnego doświadczenia Blaugrana zdecydowała się na zakontraktowanie bramkarza, który był do dyspozycji i chciał przyjąć ofertę tego wielkiego klubu. Chyba, każdy by się skusił.

Przejście Wojciecha Szczęsnego do FC Barcelony w 2024 roku było jednym z najbardziej nieoczekiwanych transferów sezonu. Jego transfer do Barcelony, będącej klubem z zupełnie inną filozofią gry niż Juventus wywołał pytania o to, jak szybko polski golkipier będzie w stanie odnaleźć się w nowym systemie i jak szybko odbuduje formę po prawie półrocznej przerwie bez gry i regularnych treningów.

W meczu z Realem Madryt, rozegranym w ramach finału o Superpuchar Szczęsny otrzymał wielką szansę od Hansiego Flicka, który postanowił wystawić go w pierwszej jedenastce w El Clasico. Do tej pory Polak zagrał w Barcelonie zaledwie kilka występów, ale za każdym razem udawało mu się zachować czyste konto. I chociaż po pasjonującym meczu Barcelona wygrała z Realem 5:2 polski bramkarz nie mógł czuć satysfakcji po tym meczu. Niestety, gdy wydawało się, że Barcelona będzie spokojnie kontrolować przebieg meczu, zdarzyła się katastrofa dla Wojciecha Szczęsnego. W 54. min Jude Bellingham zagrał prostopadłą piłkę do Kyliana Mbappe, a nasz bramkarz postanowił wyjść daleko z bramki, by zatrzymać napastnika Realu. Przy próbie interwencji, podciął on jednak Francuza, który padł na murawę. Po analizie VAR sędzia zdecydował się pokazać Polakowi czerwoną kartkę.



FOT. FACEBOOK/WOJCIECH SZCZESNY

W kolejnym meczu z Benfiką Wojciech Szczęsny popełnił ewidentny błąd w 22. minucie meczu, gdy wybiegł daleko od bramki i około 15-16 metrów za linię pola karnego wpadł na własnego obrońcę, próbującego przerwać akcję przeciwników. Tutaj zawiodła komunikacja między kolegami z Barcelony. Inną kontrowersją był rzut karny, podyktowany po faulu, który sędzia Danny Makkelie z Holandii podyktował po starciu Szczęsnego z Keremem Akturkoglu. Polak wyszedł z bramki, aby – jak to się mówi w języku piłkarskim – skrócić rywalowi kąt, utrudnić mu strzał i ewentualnie odbić piłkę. Jednak Turek okazał się sprytniejszy. Piłkarz Benfiki podbił więc piłkę w taki sposób, aby uniemożliwić Szczęsnemu zagranie, odbicie czy chociaż dotknięcie

piłki i tym samym niejako skazał rozpedzonego bramkarza Barcelony na popełnienie faulu.

W ostatni weekend FB Barcelona zdemolowała Valencię wygrywając 7:1 i mają w składzie wielu zawodników, którzy zwykle nie wychodzą w pierwszym składzie. Pojedynek z Benfiką w Lizbonie dostarczył kibicom emocje, jakich nie doświadczyli być może od pamiętnego meczu z PSG w Lidze Mistrzów. Duża w tym „zasługa” Wojciecha Szczęsnego, który swoimi błędami utrudnił zadanie kolegom. Mimo to Hansi Flick w meczu ligowym z Valencią ponownie postawił na Polaka. Również i w tym meczu nie obyło się bez kontrowersji z udziałem Szczęsnego, który sfaulował przeciwnika w polu karnym. Tym razem jednak sędzia nie wskazał na jedenastkę po analizie VARu sędzia główny cofnął grę do faulu na Koundé, który miał miejsce przed akcją Valenci. Co ciekawe bezpośrednio po starcu z Valencią niemiecki szkoleniowiec FC Barcelony zadeklarował, że Szczęsny na dłuższą zagości w pierwszym składzie zespołu.

Ostatnie występy Wojciecha Szczęsnego w FC Barcelonie ukazują, że mimo ogromnych umiejętności i doświadczenia, daleki jest jeszcze do optymalnej dyspozycji, by stać się bramkarzem, który może zapewnić drużynie stabilność na najwyższym poziomie. Jego błędy w kluczowych meczach, zwłaszcza w Lidze Mistrzów z i El Clásico, wywołały poważne wątpliwości. W FC Barcelonie będzie musiał stawić czoła presji i udowodnić, że jest w stanie sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed nim gra w jednym z najlepszych klubów na świecie. Na razie Hansi Flick nie ma zbyt wielkiego pola manewru na pozycji bramkarza dlatego na razie musi postawić na Szczęsnego, tym bardziej, że drużyna „Barcy” z Polakiem między słupkami w decydujących meczach zwykle wygrywa. Wydaje się jednak, że póki co powrót Wojtka Szczęsnego do gry na zawodowym poziomie jest na razie średnio udany.

GL

Mogło być lepiej

Nie ma co ukrywać, poprzedni rok nie należał do najlepszych dla naszej kadry skoczków narciarskich. Po raz pierwszy od czterech lat nie zdobyliśmy żadnej wygranej w zawodach o najwyższej randze. Wynik ten zdecydowanie nie jest więc tym, na co liczyli kibice oraz zapewne sami zawodnicy. Oto jak wygląda podsumowanie skoków narciarskich polskiej reprezentacji w 2024 roku.

Co prawda naszym skoczkom udało się dwukrotnie zdobyć podium, co w obu przypadkach było zasługą

Aleksandra Zniszczoła, jednak po raz pierwszy od 2010 roku żaden z naszych zawodników nie zajął najwyższego miejsca. Niestety, tendencja spadkowa w tej kwestii jest widoczna od lat. I niestety, nic tak naprawdę nie wskazuje, aby w obecnym sezonie 2025 coś w tej kwestii się zmieniło. Przykładem mogą być tutaj wszystkim wyniki konkursu, jaki rozegrał się 1 stycznia w Garmisch-Partenkirchen. Wszystkie miejsca na podium zajęli Austriacy, a Polacy uplasowali się na dużo dalszych pozycjach. Według ekspertów sportowych przyczyną tak słabych startów naszych skocz-

ków jest brak powtarzalności wyników części zawodników, mimo ich dużej motywacji. Dodatkowo zdarza się im popełniać błędy techniczne, skutkujące utratą cennych metrów. Dodatkowym problemem dla wielu z nich jest wysoki poziom trudności na niektórych skoczniach, czego przykładem może być Lillehammer, która znacznie różni się od Wisły oraz Zakopanego, czyli głównych ośrodków szkoleniowych Polaków. Mimo to kibice oraz władze PZN wierzą, że w końcu uda się przełamać złą passę.

AO

Nasza siatkarska perełka wciąż czeka na swój moment.

STAL NYSA NA RAZIE POD WOZEM

24 stycznia w Nysie doszło do meczu Stali Nysa z Treflem Gdańsk. Prowadziliśmy przez pierwsze dwa sety 25:21 i 25:17. Na parkiecie brylowali Remigiusz Kapica, Michał Gierżot i Dominik Kramczyński. W trzecim secie zmotywowani gdańszczanie dali nam w kość do tego stopnia, że ostatecznie mecz zakończył się ich zwycięstwem.



FOT. FACEBOOK/PGS STAL NYSA

Rozgoryczenie jest tym większe, że była to drużyna słabsza od nas, a w dodatku spotkanie rozgrywaliśmy u siebie.

Niestety, to tylko jeden z wielu epizodów niepowodzeń Stali Nysa w tym sezonie. Bardzo słaba forma drużyny widoczna jest na każdym kroku.

Tymczasem sezon rozpoczął się dla Stali Nysa bardzo pewnym zwycięstwem z GKS-em Katowice. Wygrana nad



FOT. FACEBOOK/PGS STAL NYSA

Indykpołem AZS Olsztyn także napawało nadzieją. Na razie Stal Nysa walczy o utrzymanie się i pewną pozycję w PlusLidze.

Powodem niestabilnej formy Stali Nysa może być wiele. Niedawno Daniel Pliński ogłosił rezygnację z funkcji trenera zespołu tłumacząc to innymi planami zawodowymi. Choć wielu podejrzewało, że zakończono z nim współpracę na skutek słabej

formy drużyny w rzeczywistości działacz zrezygnował sam, ponieważ miał inne plany zawodowe. Obecnym trenerem jest Francesco Petrella. Należy więc dać nowemu opiekunowi czas na wdrożenie swojej taktyki. Pozostaje mieć nadzieję, że Stal Nysa już niedługo będzie nas cieszyć stabilną pozycją w grupie i świetnymi wynikami.

GJ

Poza sztuką latania

Lotnictwo to nie tylko transport z punktu A do B, czy też spektakularne pokazy powietrzne. To coś znacznie więcej, a konkretnie ogromny przeskok w niemalże każdej dziedzinie naszego życia, zarówno w kwestii technologicznej, jak i społecznej.

Nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, że na przykład trzymany przez nas w rękach przedmiot, swoje korzenie ma właśnie w lotnictwie. Warto więc przyjrzeć się bliżej, jak rozwój lotnictwa wpłynął na nasze życie codzienne.

Nowoczesne i wytrzymałe materiały

Jedną z podstawowych założeń lotnictwa, z których mo-

żemy dziś swobodnie korzystać, jest dostęp do niezwykle wytrzymałych materiałów, w tym przede wszystkim stopów metali. Doskonałym przykładem może być tutaj duraluminium. Co prawda, nie zostało ono odkryte stricte w czasie badań nad lotnictwem, jednak to w nim właśnie stop ten najbardziej się rozwinął, przenosząc się następnie do innych dziedzin życia. Jak sama nazwa wskazuje, jest to stop aluminium z miedzią, manganem, magnezem, a nawet żelazem. Z jednej strony jest on niezwykle lekki, z drugiej wytrzymały. W życiu codziennym możemy go spotkać jako materiał wykorzystywany do produkcji na przykład deskorolek, konstrukcjach budowlanych, a na-

wet w konserwach z żywnością. Jeżeli chodzi o wytrzymałe na uszkodzenia materiały, swoje lotnicze pochodzenie ma również szkło odporne na zarysowania, stosowane między innymi w smartfonach. Otóż zostało ono opracowane z myślą o hełmach kosmonautów oraz pilotów, w celu uniknięcia uszkodzeń mechanicznych wizjerów. A takich materiałów jest znacznie więcej.

Rozwój medycyny

Dzięki rozwojowi lotnictwa możemy również mówić o znacznych postępach w medycynie. Szereg badań, zwłaszcza w zakresie wydolności organizmu swoje korzenie ma w lotnictwie. W większości z nich bowiem dążono do usta-

lenia, po pierwsze ile jest w stanie wytrzymać organizm ludzki w warunkach lotu, po drugie jak eliminować schorzenia i dolegliwości, które mogą utrudniać przebywanie na dużych wysokościach. Badania te z czasem zaczęto wykorzystywać również w zwykłej medycynie. Nie bez znaczenia pozostaje również lotniczy transport medyczny. Dzięki niemu w niektórych przypadkach można znacznie szybciej dotrzeć do osób potrzebujących pomocy medycznej. Doskonałym przykładem może być tutaj znane chyba wszystkim w Polsce, lotnicze pogotowie ratunkowe, które dzięki wykorzystaniu helikopterów jest w stanie dotrzeć w trudno dostępne miejsca, a następnie szybko przewieźć

pacjenta do właściwej placówki medycznej. Nieco mniej znane są natomiast kwestie związane z transplantologią. W praktyce często zdarza się, że do przeprowadzenia przeszczepu potrzebne jest możliwie jak najszybsze przetransportowanie organów lub pacjenta. Bez wykorzystania samolotów transportowych, zadanie to jest w większości przypadków niewykonalne. A to tylko niewielka liczba przykładów, gdzie rozwój medycyny jest ściśle powiązany z lotnictwem. I co ciekawe, w związku z coraz większą popularnością dronów, wszystko wskazuje na to, że medycyna coraz częściej będzie do swoich działań wykorzystywać lotnictwo.

GL

Humor

Synek przyłapuje matkę na zdradzie.

- Oluś, dam ci 50 złotych, jeśli nikomu o tym nie powiesz...
- Wykluczone, za mało - nie zgadza się chłopiec.
- Jak to „za mało”?
- Tata zawsze daje 100!

Mojej żonie zapisuję citramon, paracetamol i ibuprofen.

Całą resztę majątku zapisuję mojej sąsiadce, której nigdy nie bolała głowa.

Na nadbałtycką plażę gdzieś w Polsce, przyjeżdża samochód Zakładu Oczyszczania Miasta. Wyśiadają pracownicy i zaczynają zbierać: butelki, papiery, puszki, opakowania, folie, pampersy, pety, resztki jedzenia, niedopalone patyki z ognisk. Widząc to kilkuletni chłopczyk przybiega do mamy i woła:

- Mamo, mamo, śmieciarze przyjechali! Na co mama:
- Śmieciarze to my.
- Ci panowie to służba porządkowa.

Babka pyta dziadka:

- Dziadek, zęby umyłś?
- Tak kochanie, twoje też

W parku na ławce siedzi trzech staruszków. Jeden mówi:

- Kiedyś przyjsie do parku zajmowało mi 10 minut, a teraz pół godziny. Tak to jest... Jak się ma 85 lat, to nogi odmawiają posłuszeństwa.

Na to drugi staruszek:

- Kiedyś czytałem gazetę bez okularów, a teraz to i w okularach nic nie widzę. Jak się ma 90 lat to oczy już odmawiają posłuszeństwa.

Na to trzeci staruszek:

- Oczy i nogi to nic. Ja wczoraj wieczorem patrzyłem na żonę i ogarnia mnie podniecenie. Mówię do niej: Kochaj się ze mną tu i teraz. A ona mi na to: Przecież już się dzisiaj trzy razy kochaliśmy!. Jak się ma 95 lat to pamięć już odmawia posłuszeństwa.

Do weterynarza przychodzi człowiek z wielkim psem i prosi:

- Panie doktorze, proszę coś zrobić z moim Azorem, bo ciągle biega za osobami jadącymi na hulajnodze.
- A przeszkadza to panu?
- Tak, bo on ich dogania, przynosi i zakopuje w ogrodzie.

Indiańska wioska w rezerwacie.

Przyszli Indianie do wodza i mówią:

Wszyscy mają rakiety i się straszą nawzajem. Może my byśmy stworzyli własną?

Wódz: Czemu nie?

Jak postanowili tak zrobili. Ścieli największą sekwoję, Wydrążyli, nawsadzali dynamitu i różnego szmela. Wszystko przygotowane. Sekwoja na środku wioski. Wódz mówi: piękna rakietka, ale jeszcze brakuje na niej napisu.

To co napiszemy? Pytają współplemieńcy?

Na Czelabińsk.

Czego na Czelabińsk?

Bo to miasto w ZSRR.

Dobra niech będzie.

Odpalili lont.

Walnęło. Pół wioski zmiołło z powierzchni ziemi.

Wstają z ziemi.

Ale walnęło? Co?

U nas to u nas.

Ale co się dzieje w Czelabińsku?

Szaleje pożar. Małżeństwo wybiega z płonącego budynku.

Żona mówi do męża:

- Wiesz, Zdzisiek - po raz pierwszy od 15 lat wychodzimy gdzieś razem.

- Panie Kubał, lubi pan ciepłą wódkę?

- Nie.

- A lubi pan spocone dziewczyny?

- Noo... nie!

- No to się znakomicie składa - zamiast w lipcu - weźmie Pan urlop w listopadzie!

HOROSKOP

Baran 21 marca do 19 kwietnia

Ten tydzień roztoczy przed tobą nowe tereny do podbicia. Będiesz mógł dokonać jakiejś ekspansji. Kontrolowana rewolucja to coś, co może być dla ciebie najlepszą z możliwych opcji. Mars w dniu Nowiu Księżyca znajduje się w trygonie z Uranem, co świetnie ci się przysłuży. Będiesz mieć możliwość odnalezienia się w nowym środowisku i utworzenia sobie siatki kontaktów, które przetrwają dłużej, niż się spodziewasz.

Byk 20 kwietnia do 22 maja

Nadal jesteś skołowany, jesteś niepewny. Nów Księżyca w znaku Lwa potrząsa twoim sercem. Twój problem ze zdezorientowanym partnerem/partnerką, który sam nie wie, czy chce się dalej angażować, może powrócić. Ty sam już nie pragniesz niczego innego, jak twardo stanąć na ziemi i mieć niezachwianą pewność, że wszystko, co jest dla ciebie ważne, jest bezpieczne.

Bliźnięta 23 maja do 21 czerwca

Przed tobą fantastyczny tydzień pod kątem kariery i sukcesów towarzyskich. Co prawda w poniedziałek i wtorek będzie ci się chciało spać, ciśnienie nie za specjalne, ale możesz zrzucić to na niekorzystny biomet. Później wszystko zgodnie z planem, a nawet lepiej. Nów Księżyca w znaku Lwa (16.08) jest dla ciebie jak nowe płótno, które podarował ci Wszechświat.

Rak 22 czerwca do 22 lipca

W tym tygodniu będziesz się opierał zmianom. Nie chcesz iść nową ścieżką, masz opory przed przyjęciem nowej energii. Robisz to, co umiesz i lubisz, czyli wycofujesz się na upatrzoną wcześniej pozycję. Na dodatek trzymasz się kurczowo jakiegoś zajęcia zawodowego, które już dawno przestało cię bawić.

Lew 23 lipca do 23 sierpnia

W ciągu najbliższych dni możesz mieć problem z manifestowaniem silnej woli. Do Nowiu Księżyca, który nastąpi w twoim własnym znaku i będzie punktem zwrotnym (16.08), coś sobie obiecałeś i... tego nie dotrzymasz. Tuż przed nowiem twoja energia jest mniejsza, biopole słabsze a siła sprawcza jest w krytycznym punkcie. Nie wysilaj się, nie boksuj na siłę z okolicznościami. Już za chwilę ta tendencja się zmieni.

Panna 24 sierpnia do 22 września

Chociaż masz na to wielką ochotę, to jeszcze nie możesz sobie pozwolić na zabawę, rozrywkę i relaks. Mars znajdujący się w twoim znaku zodiaku będzie odgrywał w zbliżającym się Nowiu Księżyca (16.08) bardzo ważną rolę. Atmosfera będzie oscylować wokół kariery, ścieżki zawodowej bądź edukacyjnej i pracy. Bardzo możliwe, że w ciągu najbliższych dni będziesz wybierać kierunek studiów.

Waga 23 września do 22 października

Najbliższe dni będą zdominowane przez energię Nowiu Księżyca w znaku Lwa (16.08). To byłaby dla ciebie bardzo dobra informacja, ponieważ ten znak zodiaku współgra z tobą wyśmienicie. Byłaby, gdyby nie udział Urana w tym astrologicznym wydarzeniu. Uran, który tworzy kwadraturę ze Słońcem i Księżycem przyniesie spore zawirowania, niespodzianki, mniejsze i większe rewolucje, a nawet wybuchy i awarie sieci gazowej.

Skorpion 23 października do 21 listopada

Układ na niebie da ci niezłą pożywkę do rozważań i rozmyślań. Nadchodzący Nów Księżyca w znaku Lwa niestety nie obejdzie się z tobą delikatnie, ale na słabego nie trafiło. W twojej duszy wytworzą się trudne emocje. Będziesz mieć poczucie, że wszystko już było, że ci się przejadło, że twoje wysiłki spełniają na niczym. Spokojnie. Tuż po uściśleniu się tego specyficznego, trudnego nowiu, który szarpie nerwy nie tylko tobie, nagle atmosfera się oczyści i odmieni na całkiem ci sprzyjającą.

Strzelec 22 listopada do 21 grudnia

Co to się będzie działo. Na szczęście szykuje się rewolucja na wesoło. Poczucie humoru przyda ci się jako broń ostateczna. Ilość śmiesznych pomyłek, kłopotów i wszelkiego rodzaju komediowych sytuacji wystarczyłaby na scenariusz do kilku sitcomów. W tym tygodniu nie możesz być niczego pewnym, zresztą tak jak reszta zodiaku.

Koziorożec 22 grudnia do 19 stycznia

Nie lubisz, kiedy sytuacja jest nieprzewidywalna, nie umiesz wyluzować ani odpocząć, kiedy nie masz kontroli. Niestety w tym tygodniu kontrola to ostatnie, na co możesz liczyć. Mocne wpływy Urana, które towarzyszą nadchodzącemu, nowemu Księżycowi (16.08) wystawią twoje nerwy i cierpliwość na ciężką próbę, a twoje związki i układy rodzinne poddadzą solidnym testom.

Wodnik 20 stycznia do 18 lutego

Wyzwania, wyzwania... Ciągłe coś do poprawienia, coś do wykonania. Niebo się uwzięło na ciebie? Niekoniecznie. Po prostu szlifuje cię jak diament, żebyś mógł błyszczeć pełnym blaskiem Wodniku. W najbliższym Nowiu Księżyca (16.08), który sam z siebie jest dla ciebie bardzo istotny, ponieważ odbywa się w twoim sektorze partnerstwa, bierze udział Uran, twój patron.

Ryby 19 lutego do 20 marca

Ktoś cię uzdrowi. Duchowo, emocjonalnie a niewykluczone, że dosłownie, w fizycznym sensie. Być może od dawna nosiłaś się z myślą o jakimś zabiegu podologicznym lub kosmetycznym. Czas to wykonać. Energia Marsa w trygonie z Uranem (16.08) dobrze się odnajduje, jeśli chodzi o twój znak zodiaku, więc poczujesz przypływ świeżości. Zawalczysz o swoje szczęście i satysfakcję w związku, upomnisz się o swoje prawa w pracy.

ZABAWA KARNAWAŁOWA



w rytmie

DISCO

229 ZŁ/OSOBE

DJ Grzegorz



TRZY CIEPŁE POSIŁKI
ZIMNA PŁYTA
DESER
BUFET KAWOWY
NAPOJE

01 MARCA 2025 | START: 19:00

HOTEL EUROPEJSKI
RESTAURACJA
GIAN LORENZO


GIAN LORENZO
Smakami Śląskiego Rzymu

SKOROCHÓW 21 K

Mile widziane przebrania!

REZERWACJE:
77 433 99 09